

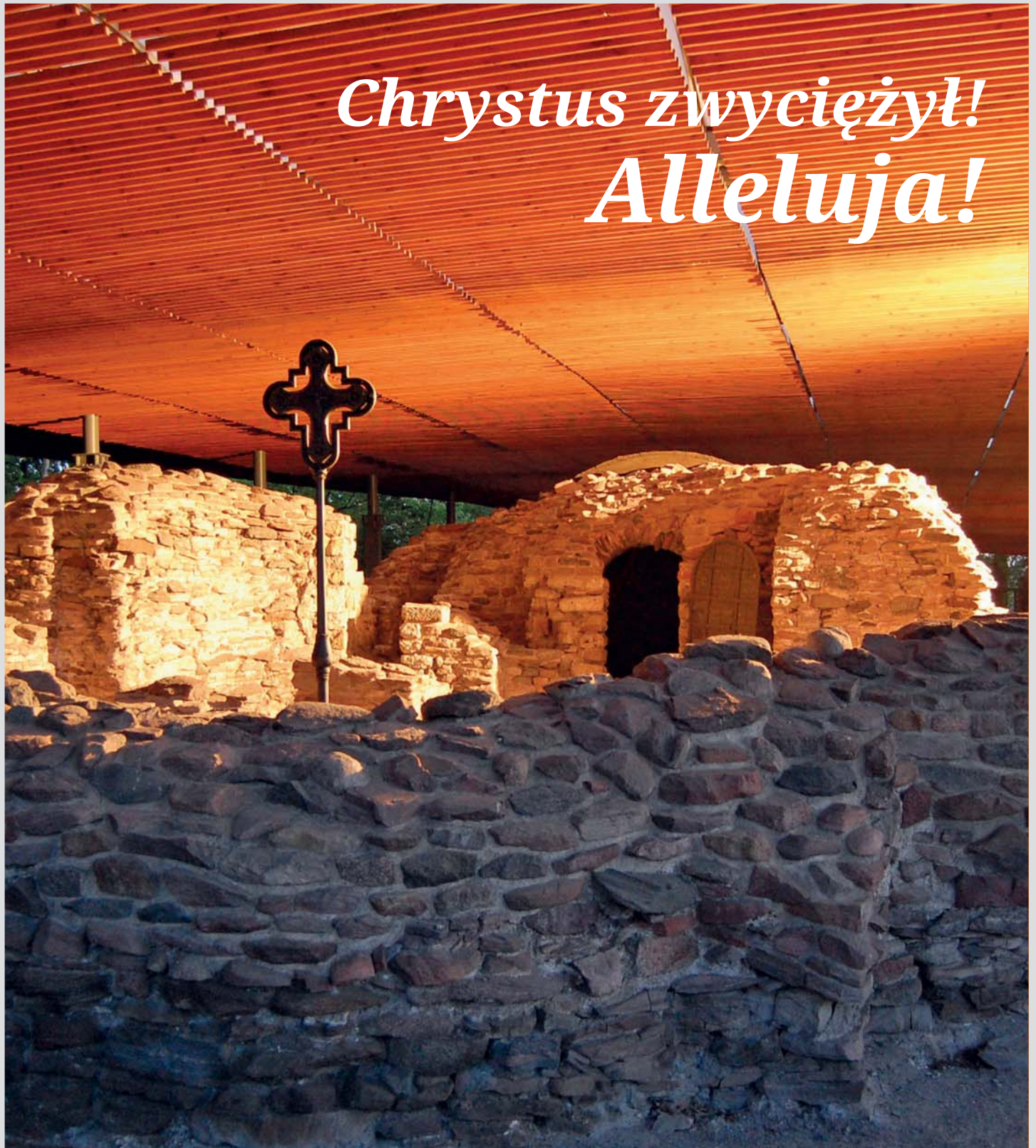
UWIERZYĆ

KOSZT DRUKU 5 ZŁ

ISSN 2300-2670

NR 24 MARZEC 2016

*Chrystus zwyciężył!
Alleluja!*



NASZ PASCHALNY KAMIEŃ WĘGIELNY

KU OŻYWIENIU WIARY

Z KS. ZYGMUNTEM NIEWĘGŁOWSKIM ROZMAWIA KS. JACEK GOMULSKI



W ciągu 27 lat kapłaństwa ksiądz proboszcz ochrzcił tysiące dzieci. Czy jakiś chrzest zapadł w pamięć?

Pamiętam, jak przygotowywałem na pierwszej parafii pewnego człowieka dorosłego. To było niezwykle, patrzeć jak bardzo on przeżywał przygotowanie i sam obrzęd Chrztu a potem, od razu i Komunii św. I to bez uprzedniej spowiedzi.

Chrzest gładzi wszystkie grzechy.

Tak. Oczywiście, omawiał wpierw swoje życie z kapłanem, musiał się przecież nauczyć, jak potem przystępować do spowiedzi. Inna sytuacja, którą pamiętam, też dotyczyła dorosłego katechumena. Gdy koleżanki w pracy zapytały go, co się zmieniło po chrzcie, to odparł, że: „zmieniła się moja godność”.

Chyba jednym z większych lęków rodziców, zwłaszcza żyjących ze sobą bez ślubu kościelnego, jest strach, że ksiądz odmówi im chrztu dziecka. Jak to wygląda w praktyce?

Aby udzielić Chrztu, musimy mieć minimum pewności, że łaska sakramentalna będzie rozwijana.

Jak osiągnąć taką pewność? Czy są jakieś kryteria?

Pierwszym jest pragnienie rodziców, które powinno się wyrażać, choćby w umiejętności modlitwy – bo jak nauczyć czegoś, czego się samemu nie umie? Następna sprawa to wybór chrzestnych, którzy powinni być wierzący i praktykujący, to znaczy gwarantujący troskę o rozwój wiary u dziecka.

Czyli rodzice żyjący w związku niesakramentalnym mogą liczyć na chrzest swoich dzieci?

Jeśli istnieją przeszkody do zawarcia małżeństwa, to przede wszystkim muszą pamiętać, że sakramenty święte nie zamykają drogi do zbawienia.

Niemożliwość przystępowania do spowiedzi, czy komunii św. nie musi być jeszcze równoznaczna z odrzuceniem. Wprawdzie droga sakramentalna jest najkrótszą drogą do zbawienia, ale jest też droga dłuższa, na której modlitwa, uczestnictwo w Mszach św., angażowanie się w dzieła Kościoła, jest jedynym sposobem zjednoczenia się z Bogiem. Jeżeli rodzice są zaangażowani w życie religijne, jeśli spełniają to minimalne kryterium wiary, wtedy nie widzę przeszkód, żeby ochrzcić ich dziecko.

W tym roku przeżywamy 1050 rocznicę Chrztu Polski. Jak to wpływa na życie naszej parafii?

Trudno powiedzieć, co jeszcze się wydarzy w tym roku, ale myślę, że takim szczególnym wydarzeniem duchowym, świetnie wpisującym się w tę rocznicę jest nawiedzenie figury św. Michała Archanioła. To szczególny patron walki duchowej, jaka toczy się o nas i w nas od czasów grzechu pierworodnego. Obowiązek uczestnictwa w tej walce wynika właśnie z Chrztu. Przypomnę, że w momencie przyrzeczeń chrzcielnych deklarujemy wyrzeczenia się zła, szatana i wszystkich jego spraw. Ufam, że tegoroczne rekolekcje wielkopostne rozwiną w naszej parafii szczególnie nabożeństwo do św. Michała. Chciałbym, aby przed kościołem powstała także figura Archanioła, która stanie się dla wielu wezwaniem do modlitwy o uwolnienie i wsparcie w walce z nałogami czy zniewoleniami i pamiątką 1050 rocznicy Chrztu Polski.

Co by chciał ksiądz życzyć parafianom na najbliższe święta wielkanocne?

Przede wszystkim ożywienia miłości rodzinnej, ale też ożywienia takiej wiary, która oddziałuje na innych – w parafii, w środowisku pracy, pośród znajomych i przyjaciół. Odwagi wiary i chęci bycia nieprzeciętnym, zarówno w sprawach zawodowych, duchowych czy rodzinnych. Oby w nas wszystkich zmartwychwstała ta siła ducha, która wciąż pozostaje uśpiona.

W momencie przyrzeczeń chrzcielnych deklarujemy wyrzeczenia się zła, szatana i wszystkich jego spraw. Chciałbym, aby przed naszą świątynią powstała figura św. Michała Archanioła, która stanie się wezwaniem do modlitwy o uwolnienie i wsparciem w walce z nałogami czy zniewoleniami.



Ruiny wczesnopiastowskiego palatium na Ostrowie Lednickim mogą być miejscem, w którym książę Mieszko I przyjął chrzest 14 kwietnia 966 r.

W SERCU PROBOSZCZA

2 Ku ożywieniu wiary

W PARAFII

- 4 Ewangelia wg brata Gienka
- 4 Krótko
- 7 Przewyciężając kryzysy
- 8 Wypowiedź szefowej Caritas
- 9 Raport Caritas
- 10 Dać coś z siebie.
- 10 Adoracje Krzyża

W PRZYSZŁOŚCI

- 11 Dlaczego pielgrzymować na Białoruś i Litwę?
- 11 Spotkania z Kinem wartościowym

W PARAFII

12 Między lwami

W TEMACIE

- 16 Decyzja Mieszka I
- 20 Gdzie jest narodowa chrzcielnica?
- 24 Dziecko i chrzest
- 25 Zrozumieć drugiego
- 26 Odmówić, czy przełożyć?

W WIERZE

28 Zwyciężać ze św. Michałem

W DZIEJACH

- 32 Relacja z uroczystości
- 33 Dzieje „Jasnego Domu”

W FUNDACJI

- 34 Ferie zimowe
- 37 KMO

W MODLITWIE

38 Intencje mszalne na Kwiecień i Maj

W LITURGII

40 Służba Boża

Drodzy Czytelnicy!

bluza się wiosna. Za kilka dni Wielkanoc. Nowe życie, nadzieja, nowe szanse. Tyle rzeczy nowych..., chociaż tak naprawdę, to przecież wiemy, że jesteśmy tacy sami, co kilka tygodni temu. Może nieco starsi, może zdrowsi (lub bardziej chorzy), może lżej ubrani. Wszystko zależy bowiem od tego, czy przez ten Wielki Post przybyło na zaufania i wiary, albo może „tylko” nadziei. Czy pozwoliliśmy się odnowić Archaniołowi, który przybył, by przypomnieć, że w walce nie jesteśmy sami.

Odnawia się świat, a Zmartwychwstały będzie chciał odnowić naszą codzienność. Odnawia się też „Uwierzyć”. Zmieniamy szatę graficzną i zespół redakcyjny. Chciałbym zaprosić wszystkich do wspólnego tworzenia tego pisma. Nie sądzę, aby musiało ono być jedynie kolorową kroniką wydarzeń parafialnych i fundacyjnych. Myślę, że stać nas na zbudowanie miejsca do wymiany myśli, refleksji i dzielenia się życiem. Bardzo chciałbym, aby „Uwierzyć” odpowiadało na pytania dotyczące codzienności i problemów, jakie można w domu, czy pracy. Sporo naszych kłopotów wynika z niewiedzy (Co zrobić, by zostać wiernym nauce Kościoła?), zwątpienia (Czy jestem sam z problemami?), lub swoistej stagnacji (Po co się starać?). Próbujmy wspólnie odpowiadać na te trudności!

Nowe życie otrzymujemy razem z Chrztem Św. – kamieniem węgielnym wiary. Z łaską chrzcielną musimy współpracować, aby pogłębiać jej zrozumienie i jeszcze lepiej korzystać z owoców, jakie wysłużył nam Pan. Chcemy w tym numerze popatrzeć na ten najbardziej paschalny z sakramentów przez pryzmat 1050 rocznicy Chrztu Polski. Nie chodzi tylko o lekcję historii, ale zastanowienie się, co możemy zrobić, aby pełniej żyć obietnicami chrzcielnymi. A jak wyglądają chrzty w naszych domach? Czy zdajemy sobie sprawę czym jest ten sakrament?

Stawajmy się więc nowi, choć nie cofniemy czasu i nie ubędzie nam lat, czy doświadczeń. Odnawiając ścieżki myślenia, ucieszymy się z Miłosierdzia, które przynosi Zwycięzca śmierci. Jest On mocen przemienić wszystko w nas – to nie powierzchowny lifting jest Jego celem, ale kompletna zmiana naszej egzystencji. Że tego nie widzimy? Wszystko przed nami. Tylko wierzyć!

Tej wiary, wyrażającej się w najkrótszej chyba formule, jaką podyktował Pan swej niepozornej sekretarce, życzę z całego serca!

Jezu, ufam Tobie!

ks. Jacek Gomulski

Redaktor Naczelny: Ks. Jacek Gomulski
Dział fundacyjny: Jan Łada
Skład: Jacek Łaski
Korekta: Alan Steinbarth

Wydawca: Fundacja im. Ks. Prof. Ryszarda Rumianka
02-405 Warszawa, ul. Rybnicka 27; biuro@fundacjarumianka.pl
Konto Fundacji: 70 2490 0005 0000 4520 5696 5889
Nakład: 500 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Za treść nadesłanych materiałów odpowiadają ich autorzy. Redakcja nie utożsamia się z treściami wszystkich opublikowanych materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nadesłane materiały.

krótko...

.....

Po kolędzie

Kapłani serdecznie dziękują wszystkim, którzy przyjęli ich podczas tegorocznej wizyty duszpasterskiej w naszej parafii. Szczególną wdzięczność wzbudza fakt wszelkich autentycznych rozmów i pytań, dotyczących kwestii codzienności chrześcijańskiej oraz wspólnej modlitwy. Podziękowania należą się także tym, którzy zechcieli wielkodusznie wesprzeć ofiarą pieniężną działalność naszej parafii. Ofiary składane zostały przeznaczone na remont kaplicy Matki Bożej (adoracyjnej) oraz budowę plebanii. Ogółem księża zapukali do drzwi 3420 domów, z czego przyjęło ich 1731 rodzin, co stanowi 50,61%. Odmówiło spotkania 307 rodzin, co stanowi 8,98%. Natomiast zamkniętych było 1382 mieszkań, co stanowi 40,41%.

.....

Miłosierdzie na Gorzkich Żalach

Przez pięć tygodni Wielkiego Postu w niedziele o 17.15 trwały nabożeństwa Gorzkich Żali. Kazania, głoszone przez ks. Jacka Gomułskiego i ks. Jana Różyckiego poświęcone były uczynkom miłosiernym wobec duszy ludzkiej. W ten sposób wierni mogli sobie pogłębić prawdę o miłosierdziu, jako pragnieniu dobra dla drugiego człowieka.

.....

Kolejny chór u św. Teresy

Pierwszy występ nowego chóru kameralnego pod dyrekcją Barbary Kucharczyk odbył się 13 marca, w V Ndz. Wielkiego Postu, podczas Mszy św. o 12.30. Zespół powstał z inicjatywy



EWANGELIA WG BRATA GIENKA

ROZMOWA Z KS. PIOTREM MARKIEWICZEM

Na początek pytanie egzystencjalne – skąd się wziął Gienek?

Gienka dostałem w 2010 roku od moich przyjaciół. Pierwszym pomysłem było – wiedzieli, że pracuję w podstawówce – żeby zabrać go do szkoły, co okazało się strzałem w dziesiątkę, bo wszystkie dzieci były nim zachwycone.

Od razu wiedziałeś co z nim zrobić?

Nie, po prostu chciałem pokazać dzieciom fajną pacynkę. Z pedagogiki wiemy, że każde używanie takich lalek w czasie zajęć jest skuteczne, bo wtedy to pacynka może wydawać polecenia, których dzieci chętnie słuchają. Kiedy jest hałas na lekcji, to pacynka zwraca uwagę, a nie nauczyciel i wtedy uczniowie są bardzo posłuszni. Albo lalka mówi: „Jak wy się tak za-

zachwyceni! Potem pojechałem z nim na pielgrzymkę do Częstochowy – euforia! Wtedy zauważyłem, że Gienek wyzwała we mnie pewien mechanizm, łamie jakąś blokadę. Są pytania, których bym jako ksiądz nie zadał, bo było by mi głupio – a Gienkowi nie jest. Obecność kukielki otwiera na bardzo skomplikowane rozmowy. Nie zapytasz przecież kogoś na ulicy tak wprost: „Czy masz męża?” A Gienek zapyta! Albo: „Wiesz jakie jest twoje powołanie? Może masz być zakonnicą?”. Albo, powiedzmy: „No cześć, co słychać? Fajne buty masz. A byłeś u spowiedzi ostatnio, bo wiesz, Wielki Post jest, nie? To warto by było iść.”

Czy odpowiedzi też są łatwiejsze do uzyskania?

Czasami. Przecież jak ktoś nie będzie

Gdy występowałem na scenie z Gienkiem, jakaś pani podstawiała mu mikrofon. Dla mnie to był szok. Przecież widać, że to ja mówię!

chowujecie, to ja już nie będę z wami rozmawiał!” i dzieci same się uciszają, i tak dalej... Te techniki, jakby wzięte z podręcznika, postanowiłem zastosować i okazało się, że to było fantastyczne rozwiązanie. Gienek się bardzo spodobał dzieciakom. Następnym krokiem była odpowiedź na pytanie: jak „użyć” Gienka do szerszej ewangelizacji? Najpierw zabrałem go na obóz Skautów Europy – wszyscy byli

chciał rozmawiać, to nic go nie zmusi. Żeby tylko nie wyszło, że ja tak zaczepiam z Gienkiem ludzi na ulicy! Takie sytuacje zdarzały się w konkretnym środowisku, na przykład na pielgrzymce, czy z na szkolnym korytarzu.

I co dalej z Gienkiem? Bo rozumiem, że szkoła to był dopiero pierwszy etap.

Ponieważ z grupą pielgrzymkową



Rekolekcje w Szkole Podstawowej nr 66

trudno się było regularnie spotykać na parafii, bo to byli ludzie z różnych diecezji, ktoś wpadł na pomysł, żeby Gienek założył sobie konto na FB. I tak zacząłem tworzyć wpisy, typowo Gienkowe, pisane takim dziecięcym językiem o Panu Bogu. Wtedy mój znajomy – ten sam, który mi Gienka sprezentował – napisał, że to jest fajne tylko, że jego dzieci jeszcze nie umieją czytać. „Może byś zrobił z tego film?” Tak zacząłem nagrywać filmy z Gienkiem. Bardzo szybko powstało z tego coś cyklicznego, a Gienek zaczął komentować niedzielne ewangelie. Początkowo był sam i po prostu mówił: „Cześć przeczytałem ewangelię, a tam jest to i to...”. Z biegiem czasu zaczęły pojawiać się jakieś elementy, gadżety. Jako, że współpracowałem ze Skautami Europy, zabierałem czasami Gienka na jakieś obozy i wtedy robiłem filmy z obozów.

Wszystko robiłeś sam?

Kamera w rękę, komputer, montaż i jedziemy. Czasami tylko prosiłem kogoś o pomoc przy niektórych filmach. Jeden taki odcinek to „Gienek i Boże Narodzenie”. Kręciliśmy u znajomych przygotowując się do świąt. Gienek opowiadał o różnych tradycjach bożonarodzeniowych, i jako, że on jest wyprodukowany na Mauritiusie...

Kraj pochodzenia Gienka to...

... – Mauritius, tak jest na metce napisane – to Emilka tłumaczyła Gienkowi polskie tradycje, bo mówił, że nie ma czegoś takiego jak bombki i nie wie co z tym robić, wręcz rzucał nimi po całym pokoju. Notabene proszę zwrócić uwagę na ten film, ponie-

waż Gienek rzuca bombkę za siebie, tak po prostu i bombka zaczepta się na choince, tak jak powinna być zawieszona! Jak to zobaczyliśmy to nas zatkało – to jest Gienek!

A gdzie można zobaczyć te filmiki?

Jest strona internetowa: gienek.com. Tam jest link do YouTube'a. Strona jest dopiero w budowie.

Od kilku lat mieszkasz w Stanach Zjednoczonych Jak Gienek czuje się za oceanem?

Próbowałem robić filmy po angielsku i reakcja była bardzo pozytywna, ale moja znajomość języka nie jest na tyle biegła, żebym usiadł i nagrywał po angielsku. Zwłaszcza, że Gienek używa często, znaczący ja używam, ale Gienek używa...

No! Obawiam się, że psycholog miałby coś do powiedzenia na temat tych przejęzyczeń...

Gienek! Gienek używa wyrażen idiomatycznych, polskich, jest dużo gry słów. Na przykład popełnia błędy po polsku, powie „za duże uszy” zamiast „saduceuszy”. Tych niuansów nie wyczuwam po angielsku.

Jak to wygląda w warunkach parafialnej Mszy św. z udziałem dzieci? Bo rozumiem, że też jest to pole do popisu dla Gienka?

Ponieważ nie jest księdzem, to nie mówi kazań.

Jest mnichem?

Tak, zakonnikiem. Znaczący... on nie jest w ogóle ochrzczony...

Przedziwna sytuacja...

Nie wiem, czy wiesz, ale Gienek jest

krótko...

chórzystów mieszkających na terenie naszej parafii. Tworzą go warszawiaczy z wykształceniem muzycznym lub doświadczeniem chóralnym, którzy pragną realizować swoje pasje śpiewając na chwałę Bożą. Podczas pierwszego występu będą wykonane utwory Mikołaja Gomółki, Kurta Bikkembergsa, Mariana Sawy, Stanisława Szczucińskiego i Stanisława Moryty. O kolejnych inicjatywach zespołu będziemy informować po Wielkanocy.



Prace gospodarskie

Trwają prace wykończeniowe przy budynku nowej plebanii. Ks. proboszcz Zygmunt Niewęglowski, zapytany o postęp robót powiedział: „W tej chwili plebania jest w stanie surowym. Została zrobiona już elektryka i kanalizacja, za chwilę będziemy doprowadzać wodę”. Według proboszcza najpóźniej w przyszłym roku nowa plebania zostanie częściowo oddana do użytku. Jednocześnie ks. Niewęglowski zwrócił uwagę na prace gospodarskie, które zostały zrealizowane w ostatnich miesiącach: „Ponieważ kościół zaczął pękać zostaliśmy zmuszeni do wywiezienia ziemi z dolnego kościoła i zalania go płytą żelbetonową. Kolejną sprawą, którą już podjęliśmy, jest wymiana dziesięciu okien witrażowych”. Poza wykańczaniem wnętrza nowego budynku plebanii oraz pracami związanymi z przebudową kaplicy Matki Bożej (adoracyjnej) ks. proboszcz nie przewiduje większych inwestycji w nadchodzącym roku. „Muszę przyznać, że sprawy materialne są takim ościeniem dla mnie – kwestie duszpasterskie bardziej cieszą” – dodaje ks. Niewęglowski.



krótko...



Ekipy u św. Teresy

Pierwsze spotkanie ruchu Equipes Notre-Dame w naszej parafii odbyło się 28 lutego po Mszy św. o 11.00. Kilkanaście par wysłuchało krótkiej prezentacji dotyczącej założeń tego, powstałego we Francji u progu II wojny światowej ruchu małżeńskiego. Tydzień wcześniej, podczas każdej Mszy św. pary zaangażowane w działalność ruchu dzieliły się z parafianami swoim doświadczeniem życia duchowością małżeńską. Equipes Notre-Dame jest wspólnotą ochrzczonych połączonych sakramentem małżeńskim, którym pomaga w pełnym przeżywaniu tego sakramentu, aby przez osobisty przykład byli świadkami chrześcijańskiego małżeństwa w Kościele i w świecie. Ruch liczył ponad 126 tysięcy członków zgromadzonych w ponad 11,3 tysiącach ekip w 71 krajach różnych kontynentów.



Nabożeństwo do św. Michała Archanioła

Pierwszym owocem zakończonych rekolekcji wielkopostnych połączonych z peregrynacją Figury św. Michała Archanioła jest inicjatywa nowego nabożeństwa. W każdy pierwszy wtorek miesiąca, po Mszy św. wieczornej wszyscy, którzy przyjęli szkaplerz św. Michała, bądź odczytują takie pragnienie, mogą się spotkać na wspólnej modlitwie przez przyczynę tego świętego. Szczególną intencją tej modlitwy będzie prośba za tych z parafian, którzy są pogrążeni w różnorodnych nałogach i zniewoleniach.



Msza św. rekolekcyjna w kościele parafialnym

pluszową zabawką... Nie wszyscy wiedzą...

Może wróćmy do Mszy.

Gienek zasadniczo występuje poza przestrzenią liturgiczną, czyli na przykład podczas ogłoszeń parafialnych, albo stoi przed drzwiami kościoła i wita dzieci.

Odbiór taki sam jak w Polsce?

Jak widzą Gienka, wariują wszędzie. Oczywiście, później się przyzwyczajają, wiedzą, że z Gienkiem nie tylko się wariuje, ale można też porozmawiać. Tak przy okazji – zaobserwowałem ciekawą rzecz. Chociaż każdy wie, że kiedy Gienek się odzywa, to mówię ja, a wszyscy patrzą na niego i z nim rozmawiają. Do tego stopnia, że pewnego razu, gdy występowałem na scenie z Gienkiem, jakaś pani podstawiła mu mikrofon. Dla mnie

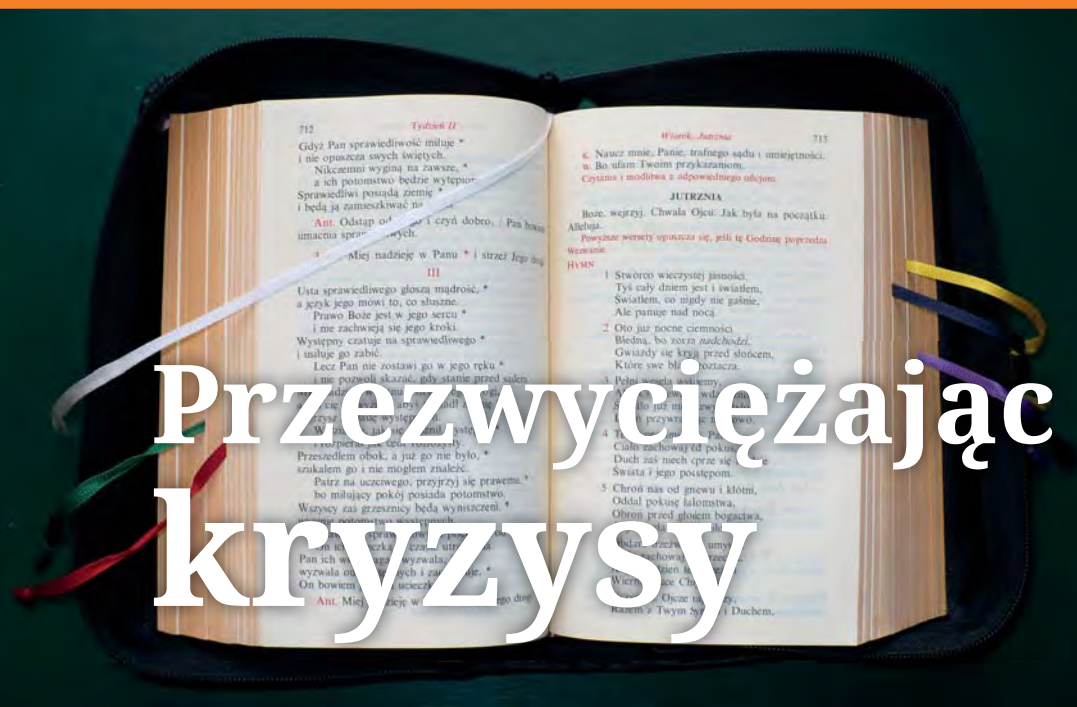
to był szok. Przecież widać, że to ja mówię! Nie jestem brzuchomówcą, próbowałem różnych technik, ale mi nie wychodziło. A ta pani podstawiła Gienkowi mikrofon! Więc Gienek wtedy zamilkł, bo inaczej nie byłoby go słychać.

Jakie wrażenia z rekolekcji we Włochach?

Bardzo mi się podobało. Dzieci świetnie reagowały, zapamiętywały to, co chciałem. Dzisiaj na Mszy św. pytałem: „pamiętacie co Gienek mówił wczoraj na temat przykazań? Co to są przykazania?”. I dzieciaki: „To są znaki drogowe w naszym życiu! Po co? Żebyśmy się nie pozabijali i żeby wskazywać nam drogę jak się zgubimy”. I to było moje główne przesłanie, które chciałem im pokazać. Jak widzę – udało się – dzieci zapamiętały. Mam nadzieję, że dzięki Gienkowi.



Ksiądz Piotr Narkiewicz pochodzi z Wrocławia. Przed seminarium pracował jako nauczyciel historii w liceum. Ukończył Archidiecezjalne Seminarium Misyjne „Redemptoris Mater” w Warszawie. Święcenia kapłańskie przyjął w 2008 roku, przez cztery lata pracował jako wikariusz w parafii Dzieciątka Jezus na Żoliborzu, od kilku lat posługuje w parafii św. Izydora w Riverhead na Long Island w Stanach Zjednoczonych. W tym roku prowadził rekolekcje wielkopostne dla dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 66 im. ks. parał. Juliana Chrościckiego.



Przez zwyciężając kryzysy

„Boże, wejrzyj ku wspomózeniu memu” – wołają miliony duchownych i świeckich na całym katolickim świecie każdego dnia odmawiając poranną modlitwę Kościoła, zwaną Jutrznia, lub – z łaciny – Laudesami.

Już kolejny rok członkowie wspólnot Drogi Neokatechumenalnej (obecnej w naszej parafii od 28 lat) gromadzą się w okresie Wielkiego Postu rano, aby wspólnie zacząć dzień przed Bogiem. Wielu parafian może odstraszać tak wczesna godzina – obecnie jest to 6.00 rano – ale są i ci, którzy potrzebują takiej modlitwy. „Jak rozpoczynam poranek modlitwą to i cały dzień jest inny. Zupełnie inny. Łatwiej jest pokonywać wszelkie trudności” – mówi jedna z uczestniczek wielkopostnych jutrzni. Ktoś inny dodaje: „Jest to pewna propozycja, żebym mógł zacząć kolejny dzień życia ze wschodem słońca, a nie przewracać się w łóżku do 10.00”. Czy nie ma kryzysów? „Są, ale razem łatwiej jest je pokonywać”.

Laudesowe czuwanie są dla wielu walką z lenistwem i wygodnictwem. „Tu pomaga mi współmałżonek” – zauważa jedna z modlących się osób. „Razem się wspieramy, by rozpocząć dzień z Bogiem i pogodzić ze sobą” – dodaje, przyznając: „Czas Wielkiego Postu i wspólnej modlitwy porannej pozwala dobrze przygotować się do świąt.

Myszę, że będąc wierną w małych sprawach (jak poranne wstawanie), Bóg pozwoli bym w poważnych stawała po Jego stronie”.

Jutrznia w okresie Wielkiego Postu i Adwentu jest elementem formacji Drogi Neokatechumenalnej, pomyślanym jako świadoma

Liturgią Godzin, czyli Brewiarzem mogą modlić się nie tylko duchowni.

walka ze swymi słabościami i lenistwem. „Poprzez psalmy i swoje Słowo, Bóg przemawia każdego poranka dotykając konkretów naszego życia. To pomaga widzieć własne upadki i słabości, by w noc paschalną zobaczyć zwycięstwo Jezusa Chrystusa w nas i dla nas” – konkluduje inny z uczestników porannej modlitwy.

Jutrznie odprawiane są w kaplicy św. Łazarza od poniedziałku do piątku o godz. 6.00 i trwają do 45 min.

krótko...

Droga Krzyżowa na ulicach Włoch

Ostatni piątek Wielkiego Postu to dzień, w którym procesja Drogi Krzyżowej przechodzi ulicami parafii. W tym roku trasa obejmowała ulice Rybnicką, Dekarską, Szuberta, ks. Chrościckiego i ul. Rybnicką powrót do kościoła. Rozważania, przygotowane przez ks. Krystiana Chmielewskiego i ks. Jacka Gomulskiego dotyczyły postaw ludzkich widzianych w świetle łaski Miłosierdzia i swoistego rachunku sumienia wobec zobowiązań chrzcielnych. Pretekstem do tak ustawionego punktu wyjścia jest 1050 rocznica Chrztu Polski.

Przebudowa kaplicy bocznej

Od kilku tygodni trwają prace w kaplicy Matki Bożej. Poprosiliśmy o komentarz w tej sprawie ks. proboszcza. - Kaplica została odnowiona i obecnie czekamy na ukończenie renowacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Jest moim pragnieniem, aby była tam Adoracja wieczysta Najświętszego Sakramentu. Oczywiście, zależy to od wierznych - czy podejmą się czuwanie, aby zawsze był ktoś przy Najświętszym Sakramencie. Może najpierw uda się tylko Adoracja w ciągu dnia, zobaczymy. Wszystko zależy od chętnych do tego typu modlitwy. Technicznie jest to możliwe - jest już przygotowane osobne wejście, łazienka z boku i korytarz, w którym będzie stał konfesjonał. Jeszcze będą potrzebne nowe ławki i ołtarz, który jest w tej chwili projektowany.

Byłem głodny...

O „nowym otwarciu”, wdzięczności i potrzebach innych mówi Aleksandra Niemirowa, koordynator Parafialnego Zespołu Caritas, prywatnie nauczyciel i wicedyrektor jednej ze szkół ursuskich

Moja przygoda z Caritasem rozpoczęła się 3 lata temu, kiedy ksiądz proboszcz zaproponował mi koordynowanie prac Parafialnego Zespołu. Wyznańczyłem jednocześnie na opiekuna ks. Krystiana Chmielewskiego. Propozycja zbiegła się z ważnym etapem w moim życiu, gdy poszukiwałem jakiejś postęgi w parafii, aby zwrócić to wszystko co uzyskałem ze strony kościoła podczas 24-letniej formacji we wspólnocie neokatechumenalnej.

Zespół „Caritas” funkcjonował w parafii już wcześniej. Wiele osób włączało się jego działanie i troszczyło się o potrzebujących. „Nowe otwarcie”, które zaproponował ks. Proboszcz, znalazło swoje odniesienie w 80-letniej historii parafii. W archiwach odnaleziono tekst ks. Juliana Chrościckiego, który troszczył się o potrzeby mieszkańców Włoch, organizując pomoc potrzebującym, równoległe z organizowaniem nowej parafii.

Pan Bóg nam błogosławi, ponieważ zabezpiecza dzieci, które inicjujemy w parafii. Dzięki ofiarności parafian na nic nam nie brakuje. Nie brakuje też osób, które te dzieci podejmują.

Początki nie były łatwe. Znalazłam się wśród osób, które już od dłuższego czasu inicjowały różne pożyteczne działania. Aby więc podjąć nowe zadania, szukałam pomocy w modlitwie. Dużo zyskałam także podczas dorocznych rekolekcji dla parafialnych zespołów w Konstancinie oraz rekolekcji z okazji Jubileuszu 25-lecia istnienia Caritas Archidiecezji Warszawskiej. Formacja Caritas jest także zadaniem naszego duchowego opiekuna, który



animuje w parafii modlitwę w intencji członków zespołu oraz naszych beneficjentów oraz jest przy nas przy podejmowaniu ważnych decyzji a także sprawuje dyskretny nadzór, aby wszystko odbywało się właściwie.

Dzisiaj mogę powiedzieć, że z perspektywy minionego okresu, widzę moją parafię inaczej niż przed kilku laty. Poznałam wiele osób zaangażowanych w jej życie, które podziwiam za ofiarną w podejmowanych posługach.

Kontakt z osobami potrzebującymi wyzwolił we mnie wdzięczność za to wszystko, co sama dostałam od Pana. Uczę się prosić o pomoc. Stałam się bardziej otwarta na potrzeby innych.

Moją troską na dzisiaj jest budowanie właściwych relacji pomiędzy wszystkimi członkami zespołu, ale także relacji naznaczonych delikatnością i szacunkiem w stosunku do osób, które szukają u nas pomocy.

Przekonałam się także, że najtrudniejsze do zaspokojenia są potrzeby związane samotnością i brakiem kontaktów z innymi ludźmi. Najdroższy jest nasz czas, który trzeba ofiarować komuś, kto potrzebuje wysłuchania, wsparcia, troski.

W Roku Miłosierdzia, chciałabym aby, poprzez działalność naszego zespołu, wypełniały się słowa z Ewangelii:

Byłem głodny, a daliście Mi jeść;
byłem spragniony, a daliście Mi pić;
byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie;
byłem nagi a przyodzialiście Mnie;
byłem chory, a odwiedziliście Mnie;
byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie.

Aleksandra Niemirowa

Raport Caritas

W 2015 roku nasz Parafialny Zespół Caritas, ciesząc się zaufaniem i wsparciem parafian, podejmował różne działania mające za zadanie wsparcie osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.



Aleksandra Niemiro i Parafialny Zespół Caritas

Wydawaliśmy paczki żywnościowe dla 80 osób, a regularną pomocą objętych było 25 rodzin. Szczególną troską otoczyliśmy dzieci, przygotowując dla nich śniadanka roratnie, paczki świąteczne, wyprawki szkolne i posyłając dwadzieścioro dzieci na kolonie. Z pomocą wspólnot parafialnych i osób indywidualnych zorganizowaliśmy kiermasz adwentowy i wigilię dla osób potrzebujących. Uczestniczyliśmy w zbiórkach organizowanych przez Caritas Polska: na ofiary kataklizmu w Nepalu i na rzecz „Pomocy Kościołowi w Potrzebie”. W Wielkim Poście uczestnicy Drogi Krzyżowej dla dzieci wsparli sierociniec prowadzony w Jerozolimie przez polskie siostry elżbietanki.

Ogromnie cieszy nas wsparcie jakie otrzymujemy od naszych parafian (dary żywnościowe składane w czasie zbiórek przedświątecznych oraz ofiary składane do puszeki św. Antoniego, przekazywanie

1 % podatku, darowizny, kwesty, świece i kiermasze). W ubiegłym roku otrzymaliśmy w ten sposób prawie 43 tysiące złotych. Uwzględniając bilans otwarcia z 2015 roku mogliśmy w imieniu darczyńców świadczyć pomoc kilkuset osobom w kwocie przekraczającej 47 tysięcy złotych. Za okazaną życzliwość dziękujemy wszystkim naszym ofiarodawcom, sympatykom i współpracownikom!

W bieżącym roku chcielibyśmy z Waszą pomocą wysłać więcej dzieci na kolonie Caritas, które cieszą się bardzo dobrą opinią i stanowią dla najmłodszych podopiecznych szansę na rozwój. Szczególnie zachęcamy zatem do przekazania 1 % podatku dochodowego na rzecz Caritas Archidiecezji Warszawskiej z przeznaczeniem na działalność Caritas w naszej parafii. Informacje szczegółowe znajdują się na ulotkach wyłożonych w kościele.

krótko...

O Chrzcie Polski wiemy najwięcej!

25 lutego w SP 88 im. Gabriela Narutowicza w Warszawie odbył się finał Dzielnicowego Konkursu Wiedzy Historyczno-Religijnej z okazji 1050. rocznicy Chrztu Polski. Wzięli w nim udział uczniowie, którzy byli najlepsi w eliminacjach szkolnych. I miejsce w konkursie zajął Marek Gryszka, pochodzący z naszej parafii uczeń Szkoły Podstawowej nr 66 im. ks. Juliana Chrościckiego. Gratulujemy Markowi i jego rodzicom!

Bierzmowanie

Trwają ostatnie przygotowania do przyjęcia przez grupę młodzieży sakramentu bierzmowania. W sobotę przed niedzielą palmową, kandydaci, zgodnie ze zwyczajem Archidiecezji Warszawskiej, złożyli swoje prośby na ręce Kardynała Kazimierza Nycza, deklarując pragnienie przystąpienia do tego sakramentu. Uroczystość odbędzie się 9 kwietnia o godz. 13.00, a poprowadzi ją ks. bp Rafał Markowski.

Wprowadzenie w Triduum

Katechezy głoszone przez ks. Krystiana Chmielewskiego i ks. Jacka Gomulskiego mogą być doskonałym wprowadzeniem w Triduum Paschalnego. Przewodnikami w głębszym zrozumieniu tych misterii będą święci: św. Teresa od Dz. Jezus, św. S. Faustyna Kowalska oraz św. Jan Paweł II. Katechezy zostaną wygłoszone w Wielki Poniedziałek, Wtorek i Środę (21, 22, 23 III) o godz. 18.40 w kościele.

Dać coś z siebie



Popiół był zawsze znakiem pokuty i uniżenia, a także porażki lub żałoby

Prochem jesteś i w proch się obrócisz... te słowa słyszeli wierni w Środę Popielcową. Tak rozpoczął się Wielki Post – czterdziestodniowy okres pokuty, przygotowujący do świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

W homiliach kapłani zwracali uwagę na modlitwę, post i jałmużnę, przypominając, że na nich opiera się Wielki Post. Bez tych trzech filarów nie da się właściwie przeżyć tego czasu pokuty. Ks. Krystian Chmielewski zwracał uwagę na doświadczenie straty, jakie musi wynikać z praktykowania modlitwy, postu i jałmużny: „Chodzi o to, abyśmy poczuli, że czegoś nam w tych dniach brakuje. Abyśmy oddali coś z siebie, żeby – w rezultacie – zrozumieć na końcu, że nasz dar i tak jest niewspółmierny

do tego, co traci dla nas Chrystus.”

„Są dwie formuły, jakich może używać kapłan tego dnia. ‘Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię’ oraz ‘prochem jesteś i w proch się obrócisz’” – przypominał kaznodzieja. Zachęcał do poważnego potraktowania obrzędu rozpoczynającego Wielki Post: „Jeśli masz zamiar przyjąć popiół na swoją głowę tylko dla zwyczaju i pustej tradycji, to nie podchodź. Bóg odczytuje ten znak dużo poważniej niż ty i ja”. – przestrzegł ks. Krystian.

Charakterystyczny dla Środy Popielcowej znak posypywania głów popiołem na znak pokuty wywodzi się ze Starego Testamentu. W Kościele początkowo dotyczył on tylko czyniących publiczną pokutę. Biskup nakładał publicznym grzesznikom popiół na głowę, po czym wyprowadzał ich ze świątyni, do której mogli powrócić po czterdziestu dniach, w wielkoczwartkowy poranek. Od XI wieku w geście posypania popiołem mogą uczestniczyć wszyscy wierni.

MPU



Indywidualne oddanie czci Krzyżowi podczas Liturgii ku czci Męki Pańskiej w Wielki Piątek

Adoracje Krzyża

Każdy piątek Wielkiego Postu może kończyć się chwilą zatrzymania przed Krzyżem Chrystusa.

Piątki Wielkiego Postu powinny zachowywać charakter pokutny. Wyraża się on – tak jak w ciągu całego roku – we wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych, oraz tradycyjnymi nabożeństwami, takimi jak Droga Krzyżowa. Od kilkunastu lat w wielu parafiach organizowane są także Adoracje Krzyża – nabożeństwa, których centrum stanowi tajemnica zbawczej śmierci Chrystusa. W Archidiecezji Warszawskiej w połowie pierwszej dekady nowego millenium ten typ nabożeństwa rozpowszechnili klerycy Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego. Adoracje seminaryjne mają swoją tematykę i standardowy przebieg, w którym powtarza się stały czas ciszy i możliwość osobistego oddania czci Krzyżowi poprzez ucałowanie.

Nabożeństwo zakorzenione jest w Li-

turgii Wielkiego Piątku. Tego dnia bowiem, jedyne, kiedy nie sprawuje się Ofiary mszalnej, Kościół gromadzi się przy Krzyżu, jako znaku miłości Boga do człowieka. Po Liturgii Słowa z odczytaną (bądź odśpiewaną) Męką Pańską wnosi się do świątyni Krzyż. Uroczyscie ukazywany wiernym, z towarzyszącym śpiewem „Oto drzewo krzyża na którym zawisło zbawienie świata. Pójdźmy z pokłonem.” jest czczony poprzez ucałowanie lub przyklęknięcie.

W naszej świątyni Krzyż niesiony podczas Drogi Krzyżowej zostaje ustawiony przed ołtarzem oraz uroczyscie okadzone. Po odmówieniu Litanii do Krzyża Św. i krótkiej medytacji odczytanej przez kapłana i przeplatanej pieśniami pasyjnymi następuje moment ciszy. Nabożeństwo kończy się indywidualnym uczczeniem Krzyża.

Dlaczego pielgrzymować na Białoruś i Litwę?

Po odbytej pielgrzymce jeden z jej uczestników mówiąc o swojej żonie stwierdził: „jeszcze chyba nigdy nie byliśmy ze sobą razem tak długo, jak podczas pielgrzymki.

Każda pielgrzymka ma swój wymiar duchowy, jest okazją zbliżenia się do Boga, podjęcia refleksji nad sobą i swoim życiem. Ta będzie miała swoje szczególne znaczenie w związku z trwającym rokiem jubileuszowym, będziemy bowiem pielgrzymować do Matki Bożej Miłosierdzia w Wilnie. W Sanktuarium Ostrej Bramy znajduje się wiele wotów dziękczynnych świadczących o tym, iż prośby skierowane do Maryi nie pozostają bez echa. Również w Wilnie znajduje się obraz Jezusa Miłosiernego, który był tam malowany przez Eugeniusza Kazimirowskiego według wskazówek Św. Faustyny Kowalskiej po jej mistycznych wizjach. To właśnie o namalowanie tego obrazu za pośrednictwem św. Faustyny prosił Pan Jezus.

W Wilnie znajduje się cmentarz na Rossie z pochowaną tam matką Józefa Piłsudskiego wraz z jego sercem.

Podczas pielgrzymki będziemy mieli okazję nawiedzić szereg miejsc związanych przez kilka wieków z historią Polski. Odwiedzimy między innymi Janów Poleski – miejsce męczeńskiej śmierci św. Andrzeja Boboli, Nowogródek – miasto Mickiewicza oraz miejsce męczeństwa sióstr Nazaretanek podczas II wojny światowej, Nieśwież z siedzibą Radziwiłłów oraz Grodno, gdzie odbywały się obrady Sejmu I Rzeczypospolitej. Nawiedzimy również przepiękne Sanktuarium Maryjne w Studzienicznej oraz wiele innych miejsc związanych z historią Polski, bowiem – jak mówi przysłowie – „historia magistra vitae est” historia jest nauczycielką życia.

Zapraszam do wspólnego pielgrzymowania.

ks. Jan Różycki

Autor jest wikariuszem naszej parafii od 2013 r. Pochodzi z Warszawy.



XXIII Ekumeniczna Pielgrzymka Piesza wraz z autorem tekstu zbliża się do Ostrej Bramy



W takich domkach mieścił się wileński klasztor Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, w którym mieszkała św. s. Faustyna w czasie powstawania pierwszego obrazu Jezusa Miłosiernego

Spotkania z Kinem Wartościowym

Czternastoletnia dziewczynka, nie mająca nic prócz swej wiary zostaje powiernicą Niepokalanej. „Bernadetta. Cud w Lourdes” w Kinie Studyjnym ADA.

Film o Bernadecie Soubirous, w reżyserii Jeana Sgois, jest poruszającą opowieścią o objawieniach w Grocie masabielskiej, które odmieniły duszę prostej wieśniaczki i dały początek kultowi Matki Bożej z Lourdes. Nagroda za główną rolę kobiecą dla Katii Miran na Festiwalu Filmów Katolickich w Rzymie.

Od lutego do lipca 1858 roku, Matka Boża 18 razy objawia się Bernadecie Soubirous, skromnej 14-letniej dziewczynce z Lourdes na południu Francji. Wielu ludzi nie daje wiary opowieściom dziewczynki, niektórzy mają ją nawet za obłąkaną. Jednak jej niewinność, szczerłość i czystość szybko przekonują wątpiących. Do małego miasteczka zaczynają przybywać pielgrzymi, dochodzi do cudownych uzdrowień, a wieść o Lourdes obiega świat. Dziś Lourdes jest jednym z najsłynniejszych miejsc pielgrzymek na świecie, odwiedzanym co roku przez 6 milionów pielgrzymów. A skromna Bernadetta uznana została Świętą.



Seanse: 8 kwietnia, godz. 19.00 – piątek
9 kwietnia, godz. 18.00 – sobota
10 kwietnia, godz. 15.00 i 18.00 – niedziela
ADA Kino Studyjne w Artystycznym Domu Animacji filii DK „Włochy”, ul. ks. Juliana Chrościckiego 14
Rezerwacje: kinoada@dkwlochy.pl, 22 863 79 81

Między lwami

Misterium Pasyjne to szczególny rodzaj sztuki teatralnej, wykraczający poza popularne ramy rozumienia dzieła scenicznego. Integralnym elementem przeżycia Misterium przez widza jest zaburzenie granicy między sceną a widownią.



„Trud na rzecz tego przedstawienia ma sens” - uważa grający Jezusa Tomasz Daniluk. Charakteryzacja, tak istotna w scenie ukrzyżowania, to dzieło Tyny Leśniak.

Misterium bowiem to nie tylko sztuka – to przeżycie uczestniczące, dotykające zdarzeń i słów dobrze znanych, a jednak odkrywanych na nowo. To przecież ze średniowiecznych misterii wyrósł współczesny teatr i bardzo często, zwłaszcza w wielu swoich awangardowych formach, próbuje do tego niezwykłego przeżycia powrócić.

Najpierw była „Pastorałka”.

Misterium Męki Pańskiej w parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w warszawskich Włochach wystawiane jest po raz drugi. Idea narodziła się dwa lata temu po sukcesie „Pastorałki” wg Leona Schillera przygotowanej przez ks. Jacka Gomułskiego, wraz z grupą uczniów z pobliskiego Zespołu Szkół im. Zawiszaków Proporca „Victoria”. Pomysł namówienia licealistów (bo to oni stanowili trzon widowiska, szkoda więc, że tak łatwo podjęto decyzję o likwidacji w tym miejscu szkoły ponadgimnazjalnej) do wspólnej zabawy polskim słowem okazał się świetnym manewrem pedagogicznym. Choć stylizowana polszczyzna Schillera łamała język najbardziej wygadany aktorom, to efekt był w zgodnej opinii dyrekcji i nauczycieli, zadziwiająco udany. Przedstawienie pokazywano również na spotkaniu wigilijnym Ośrodka Pomocy Społecznej oraz przy kościele. Przeszło też pomyślnie najtrudniejszą z prób, czyli inscenizację przed kolegami i koleżankami ze szkoły.

Teatr z tradycjami

W międzyczasie pojawiły się techniczne możliwości do „zabawy teatrem” z nieco większym rozmachem – ks. proboszcz Zygmunt Niewęglowski zainicjował remont i przebudowę pomieszczeń, w których niegdyś mieściło się wydawnictwo archidiecezjalne. Tylko najstarsi parafianie pamiętali, że zanim nastąpiła tam drukarnia, sala pełniła funkcję lokalnego teatru wystawiającego dramaty pasyjne, bożonarodzeniowe jasełka, czy przedstawienia o świętych. Przy życzliwym patronacie ks. prałata Juliana Chrościckiego ówczesni wikariusze jak ks. Mieczysław Grabowski, czy ks. Jan Żukowski organizowali prawdziwy teatr religijny. Stanisław Dąbrowski w książce „Ojcowskie Serce” tak wspomina tamten czas: „Prawie na każdym przedstawieniu bywała pełna sala z balkonem włącznie, zajęte były dostawki i miejsca stojące. To była kilkusetosobowa widownia. Każdy

dawał jakieś pieniądze, potem wprowadzono regularne bilety”. Zaś Marzena Grudzińska, w latach pięćdziesiątych grająca Herodiadę i żonę Piłata, pamięta, że na przedstawienia przyjeżdżano nawet z Mińska Mazowieckiego czy Rawy Mazowieckiej: „Było zapotrzebowanie na chrześcijańską twórczość dramatyczną” – dodaje. Pragnieniem obecnego proboszcza było powrócić do tej tradycji.

Wspólne wyzwanie

Ks. Jackowi udało się zgromadzić grupę parafian, dorosłych i młodzieży, chcących zaangażować się w stworzenie przedstawienia pasyjnego. Często ci, którzy nie chadzają zbyt często na niedzielne Msze z wielkim zapalem i prawdziwym poświęceniem współpracowali w realizacji reżyserskiej wizji Męki Chrystusa. Sami projektowali i szyli kostiumy, budowali dekoracje, zajmowali się charakteryzacją i obsługą profesjonalnej sceny. Idea wystawienia Misterium obudziła w wielu mieszkańcach parafii i ich znajomych niezwykłą inwencję, przedsiębiorczość i odpowiedzialność. – Największe trudności wiązały się z logistyką prób – wspomina reżyser – gdyż większość wykonawców prowadzi czynne życie zawodowe, wychowują dzieci, niektórzy jeszcze studiują. Zgromadzenie kilkunastu osób w jednym miejscu i czasie często stawało się karkołomnym zadaniem. Aktorzy nie ukrywają, że udział w przedstawieniu jest trudnym wyzwaniem: „Každy trud i wyrzeczenie na rzecz tego przedstawienia ma sens i cel”. – mówi odtwórca głównej roli. Misterium jest dla niego konkretnym miejscem do działania: „Pan Bóg może działać w innych, używając tego dzieła jako swoje narzędzie, i działała we mnie, czyniąc dojrzałym, przeprowadzając przez trud, zmęczenie i stres” – dodaje Tomasz Daniluk.

Nowa – stara opowieść

Scenariusz oczywiście powstał w oparciu o teksty ewangeliczne, ale szczegółowe inspiracje zawdzięcza powieściom autorów tej miary co Brandstaetter czy Dobraczyński. Niewątpliwą inspiracją były również spisane wizje mistyczek tej miary co bł. Anna Katarzyna Emmerich. Trudno też, opowiadając o Męce Pańskiej XXI wieku do końca uciec od skojarzeń z filmową „Pasją” Gibsona, czy Zefrellego.

– Uważam, że opowieść o Pasji – mówi ks.

Gomulski – za każdym razem, kiedy się do niej podchodzi, odsłania coraz to nowy aspekt tajemnicy. W zeszłym roku skupiliśmy się na pytaniu o owoce naszych ludzkich decyzji. Tytuł spektaklu „Czas owocowania. Misterium.” i przewodni motyw uschniętego bezowocnego figowca, przekłętego przez Chrystusa miał skłonić do refleksji nad owocami naszego życia”.





Scena z „Pastorałki” wg L. Schillera zrealizowanej na przełomie 2013/2014 r.

W tym roku – Roku Miłosierdzia – autorzy chcą, w nieco paradoksalny sposób, postawić wszystkim pytanie o decyzje, jakie każdy podejmuje wobec łaski miłosierdzia. Samo spotkanie z Chrystusem jest zawsze darem miłosiernego Boga. Tylko jak na to spotkanie reagujemy? W historii Męki pojawia się szereg postaci, które są zmuszone opowiedzieć się za lub przeciw uosobionemu Miłosierdziu. Większość z nich przypomina lwę krążące dookoła swej ofiary, czyhające na jej życie, a w najlepszym wypadku raniące swoją niewiarą, zdradą, czy tchórzostwem. Stąd tytuł tegorocznego przedstawienia: „Między lwami.” Mottem zaś są słowa z psalmu 57 „Pośrodku lwów spoczywam, co pożerają synów ludzkich... Przede Mną dół wykopali: – sami wpadli do niego”.

Misterium ukazuje prawdę

Przygotowanie tak dużego w skali parafialnej widowiska wiąże się z wieloma trudnościami. – Dopiero na tydzień przed premierą mam poczucie, że czas rozpocząć prawdziwą pracę nad poszczególnymi rolami – śmieje się reżyser. Podkreśla jednocześnie podstawową zaletę tego typu widowiska: – W zasadzie każdemu z aktorów naprawdę zależy! Historia, którą opowiadamy ma swoją wagę i każdy doświadcza odpowiedzialności. Jest to swoisty paradoks, bo z jednej strony opowieść o Męce Chrystusa jest doskonale znana, a jednak w żadnej innej historii aktorzy, którzy są przecież amatorami, nie odnaleźli by się tak łatwo i z tak widocznym przejściem.

Sandra Leśniak, grająca już po raz drugi Marię Magdalenę od razu się zgodziła na nietypową propozycję: „Pomyślałam, że to zaszczyt, że Matka Boska mnie prowadzi”. Jednocześnie nie

ukrywa trudu: „W tym roku stojąc w kulisach podczas prób czułam, że jestem we właściwym miejscu... choć wcale nie chciałam tu być (dużo stresu). Misterium nie jest zwykłym przedstawieniem – pokazuje mi prawdę o sobie”.

Rekolekcje i modlitwa

Udział w przedstawieniu jest dla aktorów amatorów okazją do podziękowania Panu Bogu za otrzymane w życiu łaski, czy też rodzajem modlitwy błagalnej, w której można ofiarować swój trud i zmęczenie. Niektórzy, jak grający Judasza Damian Gajewski, podkreślają, że Misterium pozwoliło odkryć wiele spraw związanych z Męką Chrystusa: „Spotkanie się na żywo choćby z próbą ośmieszenia, poniżenia a wreszcie zabicia człowieka, który głosi miłosierdzie otworzyło mi oczy na prawdziwe cierpienie, jakiego doświadczył Jezus” – mówi młody aktor.

Czym jest dla innych wykonawców to specyficzne spotkanie z teatrem? „Gra w Misterium”? – zastanawia się sceniczny Kajfasz, czyli Karol Sobański – „To dla mnie modlitwa, podziękowanie Bogu i refleksja nad siłą mojej wiary”. Pawłowi Grabowskiemu (Jakub Apostoł) Misterium pozwala zrozumieć potęgę Miłosierdzia „dla tych, którzy wierzą i dla tych, którzy chcą ukrzyżować Chrystusa za wszelką cenę”. Dla Mateusza Ustaszewskiego (Malchus) udział w widowisku pozwala lepiej przygotować się do Świąt Wielkanocnych. Podobnie uważa grająca Matkę Bożą Iwona Nowińska: „Dla mnie jest to czas prawdziwych rekolekcji Wielkopostnych. Wchodzę duszą i sercem w Akt Zbawienia, ale ból Matki pod krzyżem jest dla mnie niewyobrażalny”...

(red)

Przedstawienie wystawiane jest na Sali Teatralnej przy kościele św. Teresy od Dzieciątka Jezus (ul. Rybnicka 27 w Warszawie). Premiera odbyła się w sobotę, 12 III o 19.30, a kolejne przedstawienia będą miały miejsce 13, 19 i 20 III, także o 19.30 oraz – dodatkowo – 9 IV o 15.30. Bezpłatne bilety do zdobycia w kancelarii parafialnej. Zachęcamy do wsparcia przedstawienia dobrowolną ofiarą przy wyjściu z widowni.

AUTORZY

Obsada
 Jezus – Tomasz Daniluk
 Judasz – Damian Gajewski
 Kajfasz – Karol Sobański
 Maryja – Iwona Nowińska
 Maria Magdalena – Sandra Leśniak
 Annasz – Marcin Piotrowski
 Malchus – Mateusz Ustaszewski
 Poncjusz Piłat – Paweł Polcyn
 Klaudia Prokula – Aldonę Polcyn
 Józef z Arymatei – Marcin Mycka
 Nikodem – Daniel Tonczew
 Szymon Piotr – Mateusz Sobański
 Jan Apostoł – Paweł Blusiewicz
 Jakub Apostoł – Paweł Grabowski
 Kapłan I – Maksymilian Polcyn
 Kapłan II – Wiktor Choroszewski
 Faryzeusz – Marek Dolata
 Służąca – Anna Wszotek
 Świadek – Roland Sobański
 Centurion – Konrad Tchórzewski
 Sługa – Stanisław Polcyn
 Żołnierz I – Mikołaj Węćławski
 Żołnierz II – Wojciech Winiarski
 Barabasz – Karol Szulc

Organizacja produkcji

Tomasz Daniluk,
 Damian Gajewski

Scenografia

Krzysztof Gajewski,
 Elżbieta Michałowska

Kostiumy

Wioletta Morawska,
 Jadwiga Sobańska

Rekwizyty

Krzysztof Chorzewski,
 Wioletta Morawska,
 Jan Wysocki

Charakteryzacja

Tina Leśniak

Dźwięk

Karol Szulc

Sufler i obsługa Sceny

Grzegorz Ustaszewski,
 Robert Daniluk



Autorką dekoracji jest Elżbieta Michałowska nauczycielka plastyki w SP nr 66



Konstrukcją krzyża zajęł się Krzysztof Gajewski, wspierany przez Krzysztofa Chorzewskiego



Judasz to postać, w której możemy się odnaleźć. Zagrał go Damian Gajewski



Św. Piotr jest antytezą Judasza. Jego rolę gra Mateusz Sobański



Za tegoroczne kostiumy odpowiadały Jadwiga Sobańska i Wioletta Morawska



Obsada to nie tylko młodzież, ale także dorośli parafianie

Decyzja



Przypuszczalny zasięg państwa Civitas Schinesghe („Grody Książęce”), czyli terytorium będącego pod władaniem Mieszka I. Nazwa użyta w dokumencie zwanym „Dagome ludex”, powstałym w latach 991/992

**Wolna,
nieprzymuszona
z zewnątrz decyzja
pogańskiego księcia
wprowadziła
naszych praojców
w cywilizacyjny
krąg europejskiej
Christianitas.**

Już wkrótce, bo w kwietniu tegoż roku będziemy obchodzić, mam nadzieję uroczystie 1050 rocznicę najważniejszego wydarzenia w dziejach narodu polskiego – Chrztu Polski i czy to się podoba, czy nie, libertyńskim poprawnościowym historykom, a co gorsza kontynuatorom dziewiętnastowiecznego poglądu o braku myśli państwowotwórczych wśród Słowian, bez tego wydarzenia z 966 roku Polski po prostu by nie było.

Kto pisze historię?

Tak nie dawno jeszcze, bo w XIX stuleciu, większość historyków polskich, szczególnie z tzw. krakowskiej szkoły historycznej, skłaniała się ku tej wersji początków Polski, która czyniła z Normanów założycieli państwa polskiego. Wyjaśnienie, dlaczego historycy z zaboru austriackiego – a za nimi i z pruskiego, przyjęli taką wersję dziejów jest bardzo proste. Oto historia jako przedmiot uniwersytecki pojawiła się pierwsza na uczelniach austriackich i niemieckich z początkiem XIX w. Wkład nauki niemieckiej w nauczanie akademickie historii był naprawdę bardzo duży, ale różnie to bywało z interpretacją wydarzeń historycznych na tych właśnie niemieckich czy austriackich uczelniach. Jest zdaje się rzeczą zrozumiałą, że tak Austriacy jak i Niemcy, zmuszeni byli po dokonanej na Polsce zbrodni rozbiorów (wszak zlikwidowali wespół z Rosją państwo istniejące nie 100 czy 200 lat, a istniejące prawie lat 800!) wyjaśnić i usprawiedliwić reszcie świata swoją nienasyconą zaborczość. Po prostu trzeba było za wszelką cenę udowodnić, że Polska powstała tylko dzięki genialnemu podobno zmysłowi państwowotwórczemu Normanów (w domyśle – Niemców). I nie ma tu miejsca na przypomnienie, że Słowianie tworzyli państwa jeszcze w VI wieku (państwo Samona na Morawach). Owocem zabiegów likwidatorów naszego państwa, było niejako wymuszenie na uczonych polskich takiej, a nie innej interpretacji dziejów Polski. Można też założyć, że niebagatelne zna-

Mieszko I

czenie miało tu, karierowiczostwo i przesadna lojalność niektórych uczonych wobec austriackiego zaborcy.

W cieniu pedagogiki wstydu

Z okazji tegorocznych obchodów, powrócę do tych millenijnych z roku 1966. Obecne, młode pokolenia wychowane na tzw. pedagogice wstydu (według tego terminu historia Polski jest jedynie obciążeniem i bywały w niej tylko irracjonalne powstania i prześladowania mniejszości) nie mają najmniejszego pojęcia o wielkości chrztu Polski tj. jego wpływu na dzieje kultury materialnej, duchowej, religijnej no i wreszcie państwowotwórczej. Tamte obchody sprzed 50 już lat charakteryzowały się ogromnym rozmachem, ukazało się mnóstwo prac naukowych na temat Mieszka I i chrztu. Prowadzono, w ciągu poprzedzającego milennium okresu, bardzo wiele prac badawczych, archeologicznych, nad państwem pierwszych Piastów i co trzeba podkreślić, badań solidnych merytorycznie, dokumentujących naszą obecność nad Wisłą, Odrą, Nysą, Wartą czy Bugiem, nie tylko na zamówienie polityczne, jak chcą co poniektórzy „znawcy” tematu. Odkryto wtedy pozostałości grodów wczesnopiastowskich w Lednicy, Gieczu, Gnieźnie, Poznaniu, Łęczycy, odkryto rotundy w Przemyślu i Cieszynie, dokonano szeregu ważnych odkryć dla dziejów Kościoła w Polsce w Trzemesznie, Czerwińsku, Płocku, czy Wrocławiu.

Kontrowersyjna (?) decyzja

Trzeba jednak przyznać, że i wówczas, podobnie jak i dzisiaj nie brakowało krytyków – przesławców decyzji, bez której Polaków w najbliższych dziesiątkach lat wieku X i XI czekałby los Wioletów, Łużyczan, Połabian, Prusów czy Jaćwingów. Aktualnym po dziś dzień staje się pytanie na ile Mieszko I książę Polan, poganin przecież, świadomie i bez przymusu nawrócił się na nową wiarę (nową w tej części Europy Środkowej), bo o jego znakomitych talentach politycznych świadczy całe jego życie i szkoła polityczna, z której wyszedł. Szkoła ta przypomnę, wprowadziła młode państwo polskie do rzędu monarchii suwerennych, utwierdzonym koronacją mieszkowego syna Bolesława Chrobrego już w 1025 roku!



Co przed Mieszkiem?

Pierwsze polskie państwo pojawiające się w pisanych dziejach Europy w wieku X, ma niesłychanie imponujące początki. Prowadzi przeważnie zwycięskie wojny, angażuje się politycznie na południu, zachodzie, przez korzystne mariaże także w Skandynawii. Może być tylko jedno wyjaśnienie tego zjawiska. Mieszko był kolejnym władcą po Ziemowicie, Leszku i Siemomyśle. Tak więc ani mieszkowe władctwo, ani samo państwo Polan, nie pojawiło się z nagle i właściwie niewiadomo po co i dlaczego. Z całą pewnością istniała na ziemiach między Odrą a Bugiem organizacja państwowa już na początku wieku IX, a kto wie czy nie wcześniej. Pogański książę „siedzący w Wiślech”, jak pisała czeska kronika, panował na południu Polski znacznie wcześniej niż wielkopolscy Piastowie. Chrzest Mieszka wieńczył dzieło, na które składała się praca pokoleń Lechitów i ich przodków. Jest w tym ciągu dziejowym jakaś logika. Państwo tak długo i uporczywie budowane przez trzech pierwszych władców: Mieszka I, Bolesława Chrobrego i jego syna Mieszka II, także

„...uderza Mieszko stalową rękoięcią miecza w kamienny mur, jaki wznosił chrześcijaństwu (...) Takie to też i szczególnie apostołstwo, wyjątkowo bliskie tej scenie z Pisma Świętego, gdzie (u Mateusza, rozdział X) następuje pouczenie ruszających w świat apostołów, dyspozycja dla przyszłych głosicieli Słowa. Nauczyciel „dał im moc nad duchy nieczystymi, aby je wyganiali”, zbliżające się zaś rozłąmy i sytuacje rysował przed nimi dobitnie: „I wyda brat brata na śmierć, i ojciec syna, i powstaną dzieci przeciw rodzicom i będą je zabijać”. A w końcu słyszymy zdanie najbardziej niebezpieczne: „Nie mniemajcie żem przyszedł dawać pokój na ziemię; nie przyszedłem dawać pokoju, ale mieć!” Tak właśnie zda się brzmieć trzaśnięcie mieszkowej bronią o kamień, o zrab przedsięwziętej budowli, zrab nowego państwa. Tak właśnie wygląda wystawienie groźnego ostrza przed siebie, znaczące wysunięcie go daleko przed krucyfiks – pierwszeństwo kąśliwego brzeszczotu”. Sz. Kobylński „Tajemnice Pocztu Matejki”

AÑO DÑI 966
MESCO + DVX
BAPTIZATUR



Gnieźnieński mural upamiętniający Chrztę Polski z napisem, będącym cytatem z najstarszej polskiej wzmianki o tym wydarzeniu: „Roku Pańskiego 966 książę Mieszko ochrzczony”

koronowanego na króla Polski, ulega najazdowi czeskiemu Brzetysława, a w kraju wybucha prawdziwe pogańskie, antychrześcijańskie powstanie, być może sterowane z zewnątrz. To reakcja sąsiedzka tak często powtarzana w Europie nie tylko w wiekach średnich. Państwo, które wyrasta zbyt szybko na lokalną i nie tylko, potęgę, zostaje „przywołane do porządku” i powoli, poobijane, wraca do „odpowiednich” proporcji. Stąd pewność, że szkoła polityczna pierwszych Piastów, nie mogła być skromna, jak niektórzy chcą wręcz siermiężna. Ich horyzonty myślowe politycznie nie ograniczały się do Drohiczyzna na wschodzie, Przemyśla, Grodów Czerwieńskich, Karpat na południu, Ziemi Lubuskiej i Wolina na północnym zachodzie i Gdańska na północy. Pierwsi Piastowie byli politycznymi graczami w Merseburgu, Akwizgranie, Rzymie, Budzie, Pradze i Kijowie!

Władca silnego kraju

Mieszko objął władzę w państwie Polan około roku 960, żył i panował do roku 992. Opis jego państwa, silnego liczbą grodów, podporządkowanych Piastowi z Gniezna plemion, liczną konną i pieszą drużyną, znajdziemy w sprawozdaniu – raporcie z 965 lub 973 r. (nauka nie daje precyzyjnej odpowiedzi co do daty) żydowskiego kupca Ibrahima Ibn Jakuba. Poznajemy z tej relacji, że mieszkowe państwo było silne i dobrze zorganizowane. Pierwsza wzmianka o nim pojawia się w kronikach europejskich w 963 roku. W trzy lata później Mieszko wraz

ze swoim całym rozległym już państwem przyjął chrzest, do którego z całą pewnością przyczyniła się jego żarliwie religijna czeska małżonka, Dąbrówka (Dubrava) siostra władcy pobratymczych Czech, Bolesława, poślubiona w roku 965.

Rola Dąbrówki

Niemiecki kronikarz Thietmar, wielce niechętny Piastom i Polsce, twierdził, że tylko zbawienny wpływ Dąbrówki kierował czynami Mieszka, ten zaś był jej powolny, co miało zawocować chrztem całego państwa. Było raczej odwrotnie. Mieszko ożenił się z chrześcijańską księżniczką, bo sam wcześniej powziął decyzję o przyjęciu chrztu, a małżeństwo z Czeską gwarantowało to, że chrześcijaństwo będzie miało raczej swojską, bliską, słowiańską twarz. Możemy założyć, że Dąbrówka zrobiła wiele by zapoznać męża z zasadami nowej wiary, by ten je pogłębił i zrozumiał w samej istocie.

Związek z Czechami

Choć chrześcijaństwo w Czechach było zależne od niemieckiej organizacji kościelnej, to pierwsze łacińskie biskupstwo w Pradze zostało założone dopiero w roku 973, czyli już po chrzcie Polski. W Polsce pierwsze biskupstwo misyjne w Poznaniu powstało w 968 roku i było podległe wprost Rzymowi, a pierwszym biskupem był prawdopodobnie Lotaryńczyk o imieniu Jordan. I tak mimo tych czeskich uzależnień,

Mieszko przyjmując chrześcijaństwo z Pragi zdołał obronić się przed podporządkowaniem polskiej organizacji kościelnej wpływowi niemieckim.

W kręgu wolności

Przyjęty przez Mieszka I, jego otoczenie, podległe mu ludy i ziemie, chrzest, związał nas raz na zawsze z europejskim zachodem, ze światem łacińskim a nie z bardzo odległym geograficznie Bizancjum, które swoje interesy polityczne koncentrowało raczej w Azji i nad Morzem Czarnym. Dzięki nawróceniu się piastowskiego Mieszka byliśmy bliżsi Włochom, Francji, Hiszpanii, Anglii. Zetknięcie się pogańskiej jeszcze Polski z akcją misyjną niemiecką, posługującą się aż po wiek XV mieczem, opartą na przemoc, wytworzyło w polskiej świadomości zbiorowej przekonanie, że przymus w sprawach wiary jest rzeczą niedopuszczalną. Wszak nie stosowaliśmy jej w zetknięciu z pogańską Litwą. Polska i jej pierwszy władca nawrócili się dobrowolnie – gdzie są bowiem przesłanki, że było inaczej?

Własna decyzja

Na koniec pragnę przypomnieć, że Polska jest jednym z nielicznych państw w Europie nie będących dziełem podboju germańskiego lub azjatyckiego. Francja została najechana i podbita przez germańskich Franków, germańscy Sasi i Normanowie zasiedlili i podporządkowali sobie częściowo Wyspy Brytyjskie, Wizygoci Hiszpanię, Longobardowie Włochy, skandynawscy Rusowie-Waregowie, Ruś. Węgry padły łupem azjatyckich najeźdźców. Polska jest owocem rodzimym. Nikt nam ani chrztu, ani organizacji państwowej nie narzucił. Stąd



„Zaraz potem ochotnie niża / Kark swój hardy przed znakiem krzyża, / W czym wiadomość jest doniosła, / Że kobieta krzyż przyniosła.” Tak śpiewa o naszych sarmacko-piastowskich przodkach poeta, bard i historyk sztuki Jacek Kowalski w pieśni „Psalm Rodowodowy”. Ową kobietą, która przyniosła krzyż na ziemię Polan jest oczywiście Dobrawa. Jan Matejko rysował ją zawsze z gromnicą w ręku, gdyż przyniosła światło wiary

nasz największy skarb, nie całkiem przez nas uświadamiany – umiłowanie wolności, mającej istotnie tysiącletnie korzenie.

dr Zbigniew Osiński

Zbigniew Mirosław Osiński, ur. w Warszawie w 1955. Doktoryzował się w roku 2007 na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na Wydziale Historycznym. Jest doktorem nauk humanistycznych w specjalnościach: Historia Nowożytna i Nauki Pomocnicze Historii. Autor publikacji pt. „Lęk w kulturze społeczeństwa polskiego w XVI i XVII wieku”, szeregu artykułów na temat historii obyczaju, II wojny światowej, Powstania Warszawskiego, publikowanych w prasie i książkach. Pracuje na stanowisku kustosa archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego.

MIESZKO – POLITYK, CZY WYZNAWCA?

Tradycyjna historiografia utrzymywała długo – i nadal ten pogląd podtrzymują niektórzy historycy – że decyzja Mieszka I o przyjęciu chrztu była elementem rozgrywki politycznej wymierzonej przeciwko podporządkowaniu się wpływom niemieckim.

Inni z kolei podkreślają, że był to wyraz determinizmu historycznego, sprawiającego, że władca nie miał innego wyjścia i musiał – prędzej, czy później – przyjąć chrześcijaństwo, co równało się z wyborem wyższej cywilizacji.

Dość rozpowszechniona jest też opinia o centralizacyjnej roli nowej religii, mającej spoić zręby powstającego organizmu państwowego.

Z tymi wszystkimi teoriami polemizuje od lat dziewięćdziesiątych Philip Earle Steele, amerykański ewangelik, uważając, że podstawowym argumentem, skłaniającym księcia Polan do przyjęcia Chrztu było autentyczne nawrócenie. Steele powołuje się tu na precedensy, zwłaszcza w historii Konstantyna Wielkiego, który nie mógł mieć żadnych powodów ekonomicznych, czy politycznych, aby przejść na chrześcijaństwo. Historyk uważa, że lepszą rolę w zjednoczeniu plemion pe-



niłaby tradycyjna religia słowiańska, a gdyby teza o determinizmie dziejowym nie była tylko ideologiczną wydmuszką, to jako pierwsze powinny przyjąć chrzest plemiona Słowian połabskich. Argument niemiecki też nie przekonuje amerykańskiego badacza. Już dawno udowodniono, że nie istnia-

ło w połowie X w. realne zagrożenie ze strony niemieckiej a przyjęcie chrztu z południa nie likwidowałoby problemu, gdyż biskupstwo w Pradze było wprost zależne od niemieckiej Ratzybony.

„Dwadzieścia lat temu” – mówi Steele w wywiadzie dla Gościa Niedzielnego – „z dużym zdziwieniem zauważyłem, że w dyskusji o chrzcie z 966 roku polscy uczeni pomijają sferę religijną jako czynnik decyzji Mieszka I. Panował tu jeszcze swoisty scjentyzm, podejście, które z góry wyklucza względy religijne.”

Może więc jednak nasz pierwszy historyczny władca był nie tylko zręcznym politykiem, co wszyscy przyznają jednogłośnie, ale pierwszym człowiekiem na polskich ziemiach, który szczerze „przemienił swój sposób myślenia” i uznał chrześcijańskie Objawienie, jako Drogę, Prawdę i Życie.

(red.)



Gdzie jest narod chrzcielni

Matejkowskie płótno jest złożone z szeregu symboli. „O wschodzie słońca smugę cienia przeorywują pługiem Benedyktyni, zaznaczając dla mającego stanąć domu B z Floriańskiej opis swego obrazu. Symboliczną jest postać ukazanej w centrum kobiety, popierającej nową wiarę, która ma troszczyć się o rodzinę i dowartościować w Symboliczną jest misa chrzcielna, przy której sam św. Wojciech udziela chrztu rodzeństwu opartego o potężny krzyż Mieszka. Obok późniejszego męczennika stoi mi chrześcijańskiego światła kłęczy Dobrawa. Wojciechowy brat, Radzim-Gaudenty wraz z kapłanem Benedyktem (jednym z późniejszych pięciu braci męczenników) od przyjęciu grupie książęcych dworzan. „Ponad grodziskiem pogańskim, w słońca promieniach, szybują orły”



owa
ca?

ożego linie świętą". - tak zaczynał Mistrz
wierność małżeńską zrywając z wielożeństwem.
syjny bp Jordan a poniżej, ze płomieniem
czytuje tekst Credo, niezbyt chętniej w jego

Ostrów Lednicki. Jedna z pięciu wysp położonych pośrodku jeziora Lednickiego. Można się na nią dostać jedynie promem, odpływającym co pół godziny.

Wsiadam na barcę, a wraz ze mną grupa turystów, chyba z Niemiec. Rozglądam się przed siebie, pozostawiając w tyle przystań i smażalnię ryb. To tu toczyła się akcja powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego „Stara Baśń”. Młodziutka Dziwa przychodziła w to miejsce do świątyni Nij, pogańskiego bóstwa, aby schronić się i pilnować świętego ognia. Wydaje się jednak, że wizja jednego z najbardziej płodnych polskich pisarzy nie ma wiele wspólnego z rzeczywistością, gdyż nie znaleziono śladów wskazujących na sakralny charakter wyspy w czasach pogańskich. Chociaż... W końcu nie wiemy, co się tu działo, zanim na przełomie IX i X w. nie zaczęto wznosić grodu, który w ciągu kilku dziesięcioleci przybrał imponujące rozmiary. Wiadomo tylko, że Ostrów Lednicki był zamieszkały już przed 1800 r. p.n.e., czyli w czasach biblijnego Abrahama.

Ryba, biskup, król i cesarz

Przybliżyłem się do zielonego brzegu dostrzegając na nim wykonaną z żelaza grupę rzeźb. To trzej konni – Bolesław Chrobry, Otton III i Wojciechowy brat – Radzim Gaudenty, pierwszy arcybiskup Gniezna. Witają przybywających na wyspę, która – być może – była miejscem Chrztu Polski. Dlaczego oni? O to czy Ostrów Lednicki jest naszą narodową chrzcielnicą uczeni wciąż się spierają. Już częściej są zgodni do tego, że właśnie tu Bolesław Chrobry gościł przybywającego z pielgrzymką do grobu św. Wojciecha cesarza Ottona.

Dziś słowo „Lednica” kojarzy się głównie z inną instalacją na połę rzeźbiarską – bramą w kształcie ryby i spotkaniami młodzieży z inicjowanymi przez zmarłego w grudniu 2015 r. O. Jana Górę OP. „Stoicie, jakby u źródła chrzcielnych Polski” napisał św. Jan Paweł II do młodzieży gromadzącej się po raz pierwszy pod wielką rybą. Już bowiem od XIX wieku przyjęło się uważać Ostrów Lednicki za jedno z domniemyanych miejsc Chrztu Mieszka I. Tę myśl wyraził Jan Matejko w jednym ze swych szkiców w cyklu „Dzieje Cywilizacji w Polsce” umiejscawiając scenę symbolicznego chrztu właśnie nad jeziorem Lednickim. Czy jednak tak było?

Chrzcielnica, czy misa z wapnem?

Najczęstszym miejscem, które się wymienia, mówiąc o chrzcie Mieszka I jest Ostrów Tumski w Poznaniu. W latach sześćdziesiątych odkryto w podziemiach poznańskiej katedry cztery koliste obiekty wapienne. Największy – ok. 4 metry średnicy – można oglądać do dziś, pozostałe są gorzej zachowane. Przez kilkadziesiąt lat archeolodzy uważali, że owe relikty są pozostałością basenów chrzcielnych, które wybudowano dla potrzeb masowych chrztów w II połowie X w., aby następnie, na miejscu uświęconym tak ważną ceremonią postawić kościół katedralny.



Czy to na poznańskim Ostrowie Tumskim, w podziemiach dzisiejszej katedry, wypowiedziano nad głową Mieszka I łacińską formułę „Ego te baptizo”?



Warto się wybrać na Ostrów Lednicki. Kamienne ruiny pałacu, kaplicy i państwowości, jaką stało się chrześcijaństwo

Obecnie jednak przeważa zdanie, że poznańskie misy stanowią ślady urządzeń do mieszania lub przechowywania wapna potrzebnego do budowy świątyni. Materiał użyty do budowy owych zgłębień – wapń – nie nadawałby się do budowy obiektów chrzcielnych – uważa prof. Andrzej M. Wyrwa, dyrektor powstałego w 1969 r. Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Wapń jest zbyt przesiąkliwy, o małej grubości oraz niezbyt prestiżowy. Wybitna archeolog, Zofia Hilczer-Kurnatowska nie zgadza się z tą opinią i sądzi, że zanim wybudowano budynek katedry (nie mogła powstać przed 968 r.) na Ostrowiu Tumskim baptysterium istniało już wcześniej.

Ruiny pośród zieleni

Wchodzę na zieloną wyspę. Pomiedzy szczytami drzew dumnie łopocze biało-czerwona flaga zatknięta na potężnym usypisku pokrytym trawą. W ten sposób zaznaczono wysokość wału i drewnianego muru, jaki otaczał zabudowania grodu. Najważniejszym z nich było palatium z przylegającą doń kaplicą oraz stojący wolno kościółek grodowy. Mury kaplicy stoją do dziś, zarysy ścian pałacu także. Tylko miejsce kościółka zaznaczone jest rysunkiem fundamentów.

Przy zespole pałacowym odkryto dwa symetrycznie położone zagłębienia, które powszechnie interpretuje się jako baseny chrzcielne. Jeśliby tak było, można się pokusić o wyobrażenie sobie na wyspie potężnego jak na owe czasy ośrodka, w którym znajdowałby się dom biskupa misyjnego, kościół (pełniący rolę nieformalnej katedry) i baptysterium. Całość musiałaby zostać wybudowana przed 1000 rokiem, kiedy to zanikają w sakralnej architekturze Europy misy chrzcielne, jako baseny wkomponowane w ziemię. Jednak są archeolodzy, którzy w lednickich piscinach (terminu tego używali starożytni rzymianie na określenie zbiornika na wodę w termach) widzą schowki na relikwie. Problemem jest bowiem brak wyjaśnienia czemu obok siebie znajdują się dwa identyczne baseny chrzcielne? Po co budować baseny ze skomplikowanym systemem odprowadzania wody, skoro ma się obok jezioro? Dlaczego nie ma podobnych rozwiązań architektonicznych w europejskich zabytkach z X wieku?

Znawczyni tematu, Teresa Rodzińska-Chorąży tłumaczy, że jeden z basenów służył nie tyle do chrztu, co do

obrzędu zwanego pedilavium, którego symbolika wiązała się ze sceną obmywania stóp przez Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy. Gest ten miał być praktykowany podczas chrzcielnej liturgii w rytach ambrożyjskim i niektórych odmianach liturgii galijskiej.

Ślad prawdziwego Krzyża

Stoję naprzeciwko wysokiego krzyża postawionego przez muzealników pomiędzy dwoma domniemanymi basenami chrzcielnymi. Jego zakończenie jest powiększoną kopią odnalezioną w grobach przy kościele grodowym stauroteki, zawierającej niegdyś relikwie Krzyża świętego i ozdobionej monogramem Chrystusa. Być może tak cenną relikwię pozostawił tu sam Otton III, chcący podkreślić przyjaźń, jaką darzył polskiego księcia. A może jest to starszy ślad, jaki pozostawiła po sobie pierwsza polska chrześcijańska księżna? Jest pewne, że przybyła do kraju Mieszka z orszakiem duchownych i pełnym wyposażeniem liturgicznym, niezbędnym do sprawowania sakramentów. W końcu niektórzy sądzą, że zanim właśnie tu zamieszkała Dobrawa, zanim jej małżonek przyjął chrzest.

Dyrektor Muzeum Pierwszych Piastów zwraca uwagę na rozbudowę architektoniczną Ostrowia Lednickiego datowaną na lata 964 – 965. – „Do 964 wybudowano też wielkie, najdłuższe w tym czasie na Niżu Europejskim, mosty łączące Ostrów Lednicki z lądem. Okazją do tak dużej inwestycji mogły być właśnie uroczystości chrztu księcia”. – mówił prof. Andrzej M. Wyrwa w wywiadzie dla National Geographic. A może w ten sposób chciał Mieszko podjąć swą narzeczoną, ku czemu czynił dłuższe przygotowania. Wiemy, że Dobrawa przybyła do Polski właśnie w 965 r.

Gdzie jeszcze szukać śladów Chrztu?

Mało kto wie, że jedna z najstarszych rotund, położonych na wawelskim wzgórzu (obecnie w tym miejscu znajduje się pomnik Kościusz-



baptysterium zmuszają do refleksji nad fundamentem polskiej

ki), również mogła pełnić rolę baptysterium. Odnaleziono tam bowiem zagłębienie głębokie na około pół metra o wymiarach 2 na 2 metry. Dokładne wyłożenie ścian płytami z piaskowca sugeruje liturgiczny charakter miejsca.

Niektórzy badacze wskazywali na Ratyzbone, jako miejsce chrztu Mieszka i jego dworu. Ponieważ książę Polan płacił trybut cesarzowi z części swoich ziem, mógł wybrać siedzibę najstarszej sąsiedniej diecezji. Miałoby to swoisty precedens, gdyż w katedrze ratybońskiej chrzest przyjęło czternastu książąt czeskich. Gdyby jednak Mieszko wybrał właśnie to miejscem, na pewno niemieccy kronikarze, z osławionym Thietmarem na czele, nie omieszkali by wspomnieć o tym fakcie, tak bardzo ukazującym wyższość kultury germańskiej nad rodzącą się polską państwowością.

A może Praga? W końcu stamtąd przybyła Dobrawa a wraz z nią pierwsi kapłani na polskiej ziemi. Trzeba jednak pamiętać, że biskupstwo w Pradze było podporządkowane właśnie Ratybonie i to tam skierowano by polskiego księcia, gdyby chciał przeżyć tak ważną uroczystość na ziemi czeskiej.

Jan Długosz, piszący w II połowie XV wieku, jako miejsce chrztu wymienia Gniezno. Czy jednak książę chcący szerzyć nową wiarę wybrałby dość znaczący ośrodek pogański, aby uczynić go sanktuarium chrześcijańskim? Dość wątpliwe, zważywszy fakt, że arcybiskupstwo gnieźnieńskie powstało dopiero w związku z męczeńską śmiercią św. Wojciecha.

Wpatruję się w miejsca zaznaczone przez resztki murów. Czy to właśnie tu wchodził pogański władca, aby narodzić się na nowo jako dziecko Boże? Za ścianami resztek kaplicy napotykam zarys dużej Sali palatium. Pośrodku stoi drewniana rzeźba przedstawiająca Mieszka i Dobrawę, tak, jak ich przedstawił „tyran historycznej wyobraźni Polaków”, Jan Matejko. Dziś, ponad dziesięć wieków od tamtych wydarzeń, stoję w pobliżu miejsca, gdzie musieli stać i oni. Próbuję „zobaczyć” tłumy dworzan, książęcą dru-

żynę i duchownych przygotowujących się do najważniejszej ceremonii w historii tych ziem.

Kiedy i jak?

Historycy na ogół zgodnie przyjmują, że miało to miejsce w 966 r. zgodnie z zapisem znajdującym się w powstałym trzy wieki po chrzcie „Roczniku kapitulnym krakowskim”. Uprzywilejowanym momentem uroczystości chrzcielnych była noc Zmartwychwstania Pańskiego, albo sam dzień Wielkiej Soboty, która – w 966 r. – przypadała na 14 kwietnia. Wiemy więc „kiedy?”, ale jak mogła wyglądać ta uroczystość? Dokładnie nie wiemy, możemy jedynie domniemywać posługując się analogiami. Żywot św. Ottona z Bambergu, misjonarza Pomorza sugeruje, że ówczesny ryt chrzcielny miał miejsce w specjalnie wybudowanym basenie. Jest możliwe, że oprócz księcia od razu udzielono chrztu najważniejszym osobom z jego dworu. Reszta drużyny książęcej prawdopodobnie przyjęła chrzest w sam dzień Wielkanocy oraz w jej oktawie. Celebransem uroczystości mógł być (wiemy, że był biskupem w 968 r., a więc możliwe jest, że i wcześniej) biskup misyjny Jordan, przybyły w orszaku Dobrawy a pochodzący z Lotaryngii. Byłby to więc pierwszy duchowny działający na polskiej ziemi, którego imię przetrwało aż do dziś.

Zbliża się godzina powrotu. Obszedłem wyspę. Pozostawiam w pamięci kamienne ruiny, zbyt trwałe, aby mogły się rozwiać jak dym. Nie dały im rady setki lat, najazdy, próby zapomnienia. Zespoliły na wieki książęcy pałac, kościół i ślad Krzyża.

Czy to rzeczywiście „to” miejsce? Nie wiem. Ale bardzo chciałbym, aby tak było.

ks. Jacek Gomulski



„Mieszko objawszy księstwo zaczął dawać dowody zdolności umysłu i sił cielesnych i coraz częściej napastować ludy [sąsiednie] dookoła. Dotychczas jednak w takich pograżony był błędach pogaństwa, że wedle swego zwyczaju siedmiu żon zażywał. W końcu zażądał w małżeństwo jednej bardzo dobrej chrześcijanki z Czech, imieniem Duborowka. Lecz ona odmówiła poślubienia go, jeśli nie zarzuci owego zdrożnego obyczaju i nie przyrzeknie zostać chrześcijaninem. Gdy zaś on [na to] przystał, że porzuci ów zwyczaj pogański i przyjmie sakramenta wiary chrześcijańskiej, pani owa przybyła do Polski z wielkim orszakiem [dostojników] świeckich i duchownych, ale nie pierwszej podzieliła z nim toż małżeńskie, aż powoli a pilnie zaznajamiając się z obyczajem chrześcijańskim i prawami kościelnymi, wyrzekł się błędów pogaństwa i przeszedł na łono matki-Kościół. Pierwszy więc książę polski Mieszko dostąpił łaski chrztu za sprawą wiernej żony; a dla sławy jego i chwały w zupełności wystarczy [jeśli powiemy], że za jego czasów i przez niego Światłość niebiańska nawiedziła królestwo polskie”.

Kronika Galla Anonima

Dwie krainy

o. Marcin Jeleń OP, il. Dorota Łoskot-Cichońska
wyd. W drodze

Jak wody Chrztu chronią człowieka w wędrówce przez życie, tak dwaj chłopcy zostali wyposażeni w buteleczki z niezwykłą wodą na drogę do Zielonej Krainy. Zygryf i Leon oprócz flakoników otrzymali od Starca staranne wskazówki jak nie zgubić się w Czarnej Kranie i jak nie wpaść w sidła nieprzyjaciół. Jeśli chcecie dowiedzieć czy udało im się dotrzeć do celu, przeczytajcie koniecznie książeczkę o. Marcina Jelenia OP: „Dwie Krainy” przepięknie zilustrowaną przez Dorotę Łoskot-Cichońską. Znajdziecie ją m.in. we włochowskiej bibliotece.

„Czas ruszać. Wskażę wam drogę, ale dalej musicie pójść sami – powiedział Starzec z poważną i nieco zmartwioną miną – Wejdźcie do jeziora i dojdźcie po wodzie do tamtego miejsca – wyciągnął rękę wskazując pobliski brzeg (...) – Gdy tam dojdziecie zobaczycie, że w jednym miejscu woda jest inna. Z daleka wygląda identycznie jak woda

z jeziora, lecz z bliska dostrzeżecie, że różni się bardzo od tej wokół. Jest dużo bardziej przejrzysta, ma cudownie szafirowy kolor i pięknie, żywo rozbłyskuje w słońcu. Poznacie ją z pewnością!

Stańcie w niej i zanurczcie się śmiało, obmyjcie sobie głowę i twarz, przemyjcie swoje oczy. Wtedy zobaczycie na brzegu zarosniętą gęsto ścieżkę. To jest droga do Zielonej Krainy. Tylko stamtąd ją zobaczycie, stąd jej nie widać.

Chłopcy bowiem już od chwili, gdy Starzec mówił o Cudownej Wodzie, wpatrywali się z zaciekawieniem w to miejsce próbując cokolwiek dostrzec.

– Po obmyciu głowy nabierzcie tej magicznej wody do trzech buteleczek, które wam dałem. Będzie wam bardzo potrzebna. A teraz – w drogę! rzekł Starzec po czym oddalił się szybkim krokiem.”

Dziecko i chrzest

Żadne z naszych dzieci nie pamięta swojego Chrztu Świętego. Dlatego chętnie opowiadamy o tym uroczystym dniu, a przy okazji o istocie sakramentu. Przechowujemy podpisane świece oraz szatki chrzcielne. Przy ich wyjmowaniu co pewien czas przypomina nam się kto je przygotował – czyli wspominamy rodziców chrzestnych. Zapisujemy w kalendarzu daty chrztów, aby kolejne rocznice uczcić choćby jakimś małym gestem lub modlitwą.

Biała szata służy nam jeszcze raz: po pierwszej spowiedzi świętej przykrywamy nią dziecko na znak odpuszczenia grzechu pierworodnego i wszystkich innych win, dziecko staje się lśniąco czyste, jak to ubranko.

Kiedy rodzi się kolejne dziecko tworzy się naturalna atmosfera do rodzinnej katechezy na temat Chrztu. Podczas wieczornej modlitwy przypominamy sobie gesty i znaki. Dzieci mogą odpalić ‘swoją’ świeczkę od większej, ozdobionej, symbolizującej Paschał. Patrząc na płomień zastanawiamy się nad światłem, które w nas mieszka od dnia Chrztu Świętego. Na inną modlitwę przynosimy miszkę z wodą, aby opowiedzieć o symbolice wody oraz polewając piąstkę dziecka wypowiedzieć jeszcze raz słowa, które kapłan wypowiedział nad każdym z nich. Wykonujemy też mały znak krzyża na czole tłumacząc, że to jest pieczęć Pana Jezusa, który w ten sposób naznacza swoje owieczki. Duży znak krzyża porównujemy do tarczy, która chroni przed ciemnością i jest znakiem opieki Ojca, Syna i Ducha Świętego.

A jak wybieramy imiona dla dzieci? Mamy dwa priorytety, dlatego każde otrzymuje dwa imiona. Po pierwsze chcemy związać dziecko imieniem z kimś z naszej rodziny – babcią, dziadkiem, pradiadkiem. Druga rzecz – to szukamy dobrego patrona. A raczej święty nas sobie wybiera. Tak było np. ze św. Szymonem z Lipnicy Murowanej lub św. Klarą z Asyżu. Dziękujemy im za to!

Na koniec takiej domowej katechezy dziękujemy za liczne dary otrzymane na Chrzcie.

Magdalena Łoskot-Wicher

Autorka jest mamą piątki dzieci.
W parafii św. Teresy we Włochach od 9 lat.

Czy wiecie, że...

◆ **w Kościele katolickim** obowiązują dwie pełnoprawne formy udzielania chrztu – przez zanurzenie lub przez polanie; przy chrzcie przez zanurzenie przewiduje się możliwość ogrzania wody

◆ **przy chrzcie w nadzwyczajnych** okolicznościach („chrzest z wody”), należy później dopełnić obrzędów uzupełniających i przedstawić fakt chrztu wspólnie Kościoła według specjalnego obrzędu, nie wolno ni-

gdy powtarzać sakramentu chrztu

◆ **w razie wątpliwości** czy chrzest został ważnie udzielony, można to uczynić warunkowo (sub conditione)

◆ **w sytuacji zagrożenia życia** można ochrzcić dziecko nawet bez wiedzy i zgody rodziców (w sytuacji zagrożenia życia ustają prawa naturalne rodziców i liczy się tylko kwestia zbawienia dziecka); może tego dokonać każdy człowiek (nawet nieochrzczony), byleby towarzyszyła mu właściwa intencja, dobrze by takiemu obrzędowi towarzyszył przynajmniej jeden świadek

◆ **Kościół zachęca** wszystkich wiernych do znajomości formuły chrzcielnej (N., ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego).

◆ **chrzest dziecka w wieku** katechizacyjnym (od 8 lat) wymaga zgody biskupa, jest on sprawowany według specjalnego formularza z Obrzędów Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych (dziecko jest już samo pytane o intencje i samo wyznaje wiarę



Zrozumieć drugiego

radzi psycholog

- Mąż nie chce słyszeć o chrzcie naszego dziecka. Kiedyś się zgadzał, teraz mu się zmieniło. Jak z nim rozmawiać?

Za stwierdzeniem „mąż nie chce słyszeć o chrzcie naszego dziecka” stoi wyobrażenie, że uparł się i nie chce słuchać żadnych argumentów, że żonę postrzega jak natręta, który się go nie słucha. „Jak z nim rozmawiać?” Domniemywam, że małżonkowie przestali się dogadywać, że trudno im znaleźć klimat wzajemnego słuchania się, zrozumienia nie tylko w sprawie chrztu własnego dziecka, ale być może w wielu innych życiowych sprawach. Co się stało z nimi, z wzajemną wrażliwością na siebie? Co z planami, także w sprawach religijnego życia rodziny. Temat wartości, zasad, religijności, wiary, winien być obecny i omawiany w życiu małżeńskim, nie tylko na okoliczność wydarzeń religijnych i nie wtedy, kiedy szybko trzeba podjąć decyzję.

- A może postawić męża przed faktem dokonanym?

Ryzykowne, bo ojciec dziecka decyduje w jego sprawie, jeśli jego prawa nie są ograniczone. Ryzykowne, bo wprowadza się w małżeństwie zasadę, że możemy decydować zupełnie po swojemu. Jestem przekonana, że zachwiałyby to wzajemnym zaufaniem i bezpieczeństwem.

Tematy dotyczące podejścia do dzieci, wychowywania ich, dotyczące tego co dla dzieci jest ważne i dobre, a co nie, winny być obecne w relacji małżonków jeszcze przed przyjściem potomstwa. Pojawiają się już w trakcie przygotowania narzeczonych do małżeństwa, po to, aby narzeczeni wprowadzali w relację między sobą dobry zwyczaj rozmowy, omawiania spraw, dogadywania się czy negocjowania. Tam, gdzie małżonkowie żyją zgodnie z wiarą katolicką decyzja o ochrzczeniu dziecka jest naturalną konsekwencją ich życia. Łatwo się domyśleć, że dla osób nie związanych z Kościołem, ta decyzja wywoła silne emocje: lęk przed opinią publiczną, lęk przed opinią rodziny czy wreszcie



lęk przed karą boską. W sytuacji, gdy rodzice dziecka mają odmienne zdanie, co do przyjęcia przez dziecko sakramentu chrztu, z pewnością obydwoje mają swoje uzasadnienie. Ważne jest, aby w tej sprawie zadbali o spotkanie z duszpasterzem, osobą, która jednocześnie wysłucha ich racji. Kiedy nie ma silnych emocji, napięcia, łatwiej wsłuchać się w drugą osobę i w samego siebie.

- Co można poradzić dziadkom odczuwającym ból z powodu nieochrzczonych wnucząt? Wielu z nich chciałoby jakoś wpłynąć na decyzje swych dzieci. Czy mogą coś zrobić?

Serdeczna obecność, wsłuchiwanie się w argumenty, rozmowa to dobry klimat, by taktownie zadawać pytania. Raczej postawa zaciekawienia „czemu tak się zdecydowaliście” niż potępienie, rozliczanie i straszenie. Szczerą rozmowa o tym, jakie nie młodzi, ale my starsi, dajemy innym świadectwo wiary. I jeszcze modlitwa. Nie jako dodatek, nie jako wyraz bezradności, lecz jako przejaw naszej miłości i przekonania w jej skuteczną moc.

Renata Komajda-Wójcik

Autorka jest z zawodu specjalistką psychologiem klinicznym i certyfikowanym psychoterapeutą.

przed chrztem, wysłuchawszy wpierywyznania wiary wspólnoty Kościoła)

◆ **do chrztu potrzeba** co najmniej jednego chrzestnego (zwykle przyjęło się wybierać dwoje chrzestnych), zgodnie ze starodawnym zwyczajem Kościoła nikt nie może być dopuszczony do chrztu bez chrzestnego, wybranego ze wspólnoty chrześcijańskiej

◆ **chrzest jest zrodzeniem duchowym** do ży-

cia według łaski i dlatego nigdy w Kościele funkcji chrzestnych wobec własnego dziecka nie mogli pełnić rodzice

◆ **rodzice chrzestni pełnią** w trakcie sprawowania sakramentu chrztu funkcję liturgiczną a ich obecność rodzi duchową więź i odpowiedzialność za przekaz wiary dziecku, dlatego nie może być mowy o wystawianiu kogoś w zastępstwie nieobecnego chrzestnego (łac. per procura)

◆ **w Kościele chrzest** może być sprawowany według

starego lub nowego rytuału (forma nadzwyczajna lub zwyczajna rytu rzymskiego), zgodę na posłuszenie się starym rytuałem wydaje proboszcz

◆ **w starym rytuale rodzice i chrzestni** odpowiadają za dziecko, czyniąc to w jego imieniu; w odnowionych obrzędach rodzice i chrzestni wyznają wiarę we własnym imieniu (i dlatego nie można wybierać na chrzestnych osób, które nie mogą złożyć szczerze tego wyznania), a tylko „Ojciec nasz” odmawiają wraz zgromadzonym Kościołem w imieniu dziecka

Odmówić, czy przełożyć?

**„Kiedy Ksiądz może odmówić chrztu?” Odpowiadając
zwięźle, gdy o chrzest prosi osoba niewierząca!**

Taka odpowiedź może wydawać się absurdalna, ale niestety jest odbiciem rzeczywistości, z którą coraz częściej można się spotkać u ludzi, a którą nazwałbym stanem „schizofrenii duchowej”.

Łzy radości katechumena

Zasadniczo, jeśli chodzi o osoby dorosłe, które proszą o chrzest dla siebie, to problem ten nie występuje. Nawet można powiedzieć, że często dorośli katechumeni prezentują większy poziom świadomości i wiary, niż przeciętny ochrzczony katolik. Ostatnio przyszedł do Kurii młody Irańczyk, z dokumentami wymaganymi do uzyskania zgody na chrzest dorosłych i gdy dowiedział się, że biskup wyda zgodę na jego chrzest, prawie się rozpłakał ze szczęścia. Pomyślałem wówczas: Ilu katolików w Polsce płacze ze szczęścia z powodu chrztu?

Poza tym sam okres katechumenatu weryfikuje ich zdolność i dojrzałość do przyjęcia sakramentu Chrztu. Sporadycznie zdarza się, że dana osoba prosi o chrzest, ale jest uwikłana w związki, które za małżeństwo uznać nie można i podtrzymywanie relacji wyłącznie zarezerwowanych małżonkom, stwarza stałą przeszkodę życia w grzechu. Jeśli więc nie uda się tych związków usankcjonować, a katechumen nie ma woli zerwania z tą relacją, to wyklucza to jego zdolność do otrzymania łaski Chrztu. Nie ma więc sensu udzielanie sakramentu, który wiadomo, że nie zaszkodzi.

Natomiast, zdumiewająca jest determinacja tych osób, gotowych podjąć zobowiązania życia w czystości, aby otrzymać łaskę Chrztu. Mam przed oczami przykład innego obcokrajowca, Chinki, po 3 związkach, która lata czekała na możliwość uregulowania swojego obecnego związku, zachowując konsekwentnie „rozdzielność łoża”. Ostatecznie udało się uregulować sytuację i otrzymała łaskę tzw. „Przywileju Pawłowego”.

Należy dodać, że wraz z Chrztem osoby dorosłe otrzymują także pozostałe sakramenty inicjacji chrześcijańskiej, czyli Komunii św. i Bierzmowanie.

Ochrzczeni niewierzący

O wiele bardziej problematyczne są przypadki tzw. ochrzczonych, niewierzących rodziców, któ-

rzy proszą o chrzest dla swoich dzieci. Są to w zdecydowanej większości osoby obojętnie religijnie, które dawno porzuciły wiarę, nie praktykują, nie prowadzą życia sakramentalnego i często żyją niezgodnie z moralnością właściwą katolikom, chociaż subiektywnie uważają się za katolików. Gdy pod presją rodzinną, czy społeczną, czy z innych powodów, zachcą ochrzcić swoje dzieci, pojawiają się w kancelarii parafialnej i tu często doznają „rozczarowania”. Ktoś, być może po wielu latach, ośmiela się im powiedzieć bolesną prawdę. Że ich osobiste projekcje na temat wiary, nie są wiarą Kościoła.

Podobnie jak schizofrenicy, dawno zatracili umiejętność odróżnienia obiektywnej rzeczywistości od ich subiektywnych projekcji przeżyć i wyobrażeń. Co gorsza wcale nie widzą problemu, bo te wizje jawią się im bardzo realnie, ani też nie uznają żadnego autorytetu duchowego, poza sobą.

Dlatego zderzenie z taką prawdą jest często przykrym doświadczeniem tak dla rodziców, jak i dla księdza, który ma obowiązek ją im uświadomić i stara się uczynić wszystko, co możliwe, aby udzielić pomocy w tej „ciężkiej chorobie duchowej”. Rodzice często nie chcą uznać prawdy, że Chrzest udzielany dzieciom, które nie są zdolne do wiary, może być udzielony tylko na podstawie ich wiary. Tkwiąc w subiektywnym przeżywaniu swojej wiary, nie dostrzegają związku między swoją obiektywną niewiarą a chrztem dziecka w wierze Kościoła, o który proszą.

Co bardziej przebiegli, starając się przerzucić winę na innych i zaszantażować emocjonalnie księdza, zarzucając mu, że odmawiając chrztu krzywdzi „niewinne dziecko”. Czy jednak ksiądz jest winien, dzieci czy rodzice? Nie jest to przecież jedyny przypadek, gdy niewinne dzieci płacą za grzechy swoich rodziców.

Jak ochronić dobro duszy?

Troska Kościoła o dobro duchowe człowieka, już od pierwszych miesięcy jego życia wyraża zapis kanonów 867 – 871 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Zaleca się chrzcić już w pierwszych tygodniach życia dziecka, za zgodą przynaj-

mniej jednego z rodziców, bądź opiekuna i zawsze w niebezpieczeństwie śmierci. Jednak zapis kan. 868§1, p.2 KPK, jako warunek stawia „uzasadnioną nadzieję na wychowanie po katolicku dziecka”, zastrzegając przy tym, że jeśli takiej nadziei nie ma, to chrzest nie tyle należy zabronić, co odłożyć go w czasie.

Obecna linia orzekania w tego typu sprawach, jaką przyjął Kościół, jest bardzo ugodowa. W zasadzie dopuszcza się do chrztu dzieci, rodziców którzy utrzymują jakiś minimalny związek z Kościołem i są w stanie zapewnić środowisko wiary dla wychowania dziecka (jeżeli sami go nie tworzą) oraz przynajmniej nie negują prawd wiary i moralności katolickiej (choć sami żyją niemoralnie).

W tym kontekście pozostaje kwestia uregulowania związku niesakramentalnego rodziców. Jeśli bowiem istnieje obiektywna przeszkoda na uregulowanie takiego związku (jedno z rodziców jest rozwodnikiem), to po złożeniu pisemnej deklaracji rodziców o katolickim wychowaniu dziecka, należy dziecko ochrzcić.

Problem pojawia się natomiast, gdy takiej przeszkody nie ma, a rodzice powinni, ale z jakiś powodów nie zawarli małżeństwa. Rozmowa duszpasterska z księdzem ma na celu uświadomić rodzicom, obowiązek moralny katolika do zawarcia sakramentu małżeństwa. Często istnieją powody, które tłumaczą taką sytuację (uzasadniony lęk, zobowiązania finansowe strony, etc..). W takich wypadkach ksiądz powinien pomóc znaleźć rozwiązanie, które będzie zmierzać w kierunku uregulowania istniejącego związku i jednocześnie wykluczyć podejrzenie o lekceważący stosunek do sakramentów Kościoła.

Czy niewierzący wychowa do wiary?

Jeżeli jednak, rodzice, mimo udzielonych im wyjaśnień i prób znalezienia wyjścia z sytuacji, w której żyją, bez uzasadnionej przyczyny, pozytywnym aktem odmawiają przyjęcia sakramentu małżeństwa, tym samym wyznają swoją niewiarę w jeden z sakramentów Kościoła. Przez taką deklarację, sami stawiają się po stronie niewierzących. Nie można być wierzącym katolikiem, jednocześnie negując wartość, bądź gardząc jakimkolwiek sakramentem. Jak mogą prosić Kościół o chrzest dla dziecka, w wierze Kościoła, której sami nie wyznają? Była by to swego rodzaju hipokryzja usankcjonowana sakramentalnie przez Kościół. Dlatego Chrzest w takiej sytuacji powinien być odłożony do czasu, gdy dziecko nie osiągnie zdolności używania rozumu (kanonicznie 7 lat) i nie poprosi samo o Chrzest. W praktyce sytuacja ta weryfikuje się przed pierwszą Komunią św., gdy sprawdzianem trwałości decyzji, jest fakt, że dziecko uczęszcza regularnie na katechezę.

Dziadkowie i wnuki

Pojawia się też problem dziadków mocno przeżywających brak chrztu swoich wnucząt i niechęć



do tego tematu ze strony własnych dzieci. Nie ukrywam, że temat jest trudny. Nawet bolesny, patrząc na problem sentymentalnie, szczególnie dla babć, które wręcz dramatycznie przeżywają tragedię niewiary swoich bliskich, nierzadko czując wyrzuty sumienia. Ale mówiąc szczerze – one już miały swoją szansę wychować dzieci po katolicku i co? Przecież decyzja o przedłożeniu chrztu zapada tylko w przypadku, gdy oboje rodzice nie żyją moralnie i nie chcą (a mogą!) uregulować swoją sytuację. Co się takiego wydarzyło, że babciom się nie udało wychować swoje dziecko po katolicku? Może właśnie zbyt pochopnie podjęta decyzja o chrzcie, magiczne podejście do sakramentu, bez odpowiedzialności za należyte przekazanie wiary, zdecydowały że wiara się załamała. Skoro nie udało się z dziećmi, na jakiej podstawie mamy przypuszczać, że uda się z wnukami, gdzie wpływ babci na wychowanie jest jeszcze mniejszy. Nie chcę nikogo dotknąć, wrzucając wszystkich „do jednego worka”, bo sytuacje są różne, szczególnie w kwestii tak delikatnej jak wiara, ale prosząc o chrzest, ksiądz ma obowiązek zweryfikować środowisko wiary w którym ma wznastać dziecko. Ocenę musi podjąć na podstawie faktów, a nie przesłanek sentymentalno – emocjonalnych. Tragedia się nie wydarzy, jak chrzest się nieco przełoży. Niech babcia wykaże się odpowiedzialnością i pomoże temu dziecku dojść do wiary. Jeżeli zda egzamin, to jak już dziecko zacznie chodzić na katechezę, samo poprosi Kościół o chrzest.

ks. Bartłomiej Pergoł

Ks. lic. Bartłomiej Pergoł jest od 2007 r. kapłanem Archidiecezji Warszawskiej i pochodzi z naszej parafii. Obecni pełni funkcję notariusza Kurii Metropolitalnej.



Zwycięzać ze

**Homilia ks. Marka Posełkiewicza
CSMA wygłoszona podczas rekolekcji
wielkopostnych połączonych
z nawiedzeniem parafii przez figurę
św. Michała Archanioła**

Kim są Aniołowie? Pan Bóg, zanim powołał człowieka do istnienia stworzył świat duchów czystych, które są osobami – mają rozum, wolną wolę, potrafią kochać. Nie mają tylko ciała.

Próba wiary

Świat duchów czystych jest światem zhierarchizowanym. Gdybyśmy chcieli porównać dzieło stworzenia do dużego budynku, to trzeba by powiedzieć – analizując hierarchię stwarzania wszechświata – że na niższych piętrach znajduje się materia nieożywiona, trochę wyżej są istoty żywe, a gdzieś tak w połowie znajdzie się człowiek – istota cielesno-duchowa. Zaraz ponad nami są kolejne istoty: to świat anielski. Ponad całym tym gmachem – wielki Bóg, Wszechmocny, Stworzyciel.

Swoistą próbę wiary przeszedł i świat anielski, kiedy doszło do buntu. Gdy Bóg objawił swoją wolę i powiedział, że – aby jeszcze bardziej pokazać swoją miłość – chce stworzyć człowieka, wówczas najjaśniejszy z aniołów – Lucyfer („niosący światło”) – podburzył innych wołając: „nie będę służył („non serviam”) istocie niższej od siebie”. Co więcej – jego pycha sprawiła, że chciał stanąć w miejscu samego Boga. Stworzenie sprzeniewierzyło się swojemu Stwórcy. Doszło do próby wiary, której wielu aniołów nie wytrzymało. Tak się narodziło piekło – przypominają o tym słowa, które znamy z Apokalipsy (Ap 12,7-9): „nastąpiła walka na Niebie. Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, ale nie przemógł, i już się miejsce dla nich w niebie nie znalazło. I został strącony...”.

Michael – Któż jak Bóg!

Na kartach Pisma Świętego znajdujemy ponad trzysta wzmianek o aniołach, a pośród nich tylko kilka o św. Michale, jako tym, który zwycięsko przeszedł próbę wiary. Choć w porządku doskonałości był niższy od Lucyfera, potrafił z mocą zawołać: „Michael – Któż jak Bóg! Nikt ponad Boga!”. Michał zwyciężył, bo bez wahania opowiedział się za Bogiem, wierząc Mu bezgranicznie. To jest znak wiary dla nas – wiary bezgranicznej w zaufaniu, pokorze i posłuszeństwie. Tytułujemy go Księciem wojska niebieskiego. Bożym Ministrem, którego oblicze zwróconej jest ku Bogu i ku człowiekowi, bo jest tym, który oręduje za nami przed Majestatem Bożym.

W ikonografii chrześcijańskiej często przedstawiany jest z wagą. Kiedy bowiem przekroczymy bramy wieczności, nie kto inny, ale św. Michał Archanioł będzie nas witał i prowadził przed Boży Majestat.

**Ewangeliczne
słowa: „ujrzycie
Aniołów Bożych”
w przedziwny
sposób realizują
się dziś w waszej
wspólnocie
parafialnej –
w czasie tej
peregrynacji.**

św. Michałem

Znak czasu

Św. Jan Paweł II wielokrotnie powtarzał, żeby współcześni chrześcijanie dostrzegali i potrafili odczytywać znaki czasu. Dla mnie, bez wątpienia takim znakiem jest rozwijający się kult miłosierdzia Bożego. Bez wątpienia takim znakiem są objawienia Maryjne w Lourdes, w La Salette, Fatimie. Także znakiem czasu jest peregrynacja figury św. Michała Archanioła. Choć kult św. Michała jest jednym z najstarszych w Kościele, to jednak w ostatnich latach nabiera swoiste dynamiki. Początkowo bowiem peregrynacja, czyli nawiedzenie figury miała dokonywać się tylko we wspólnotach i domach zakonnych michalickich. Ponad dwa lata temu się rozpoczęła i trwa do dziś nawiedzając wszystkie diecezje w Polsce. Jakby Pan Bóg chciał dać człowiekowi wszelkie narzędzia do skuteczniejszej walki o duszę. Orędzie o Miłosierdziu Chrystusa, w Imię którego wyrzucane są złe duchy. Objawienia Tej, która depta głowę węża. Oraz znak Księcia wojsk niebieskich, którego Ojcowie Kościoła nazywali Aniołem Stróżem Chrystusa, a który an pewno jest Aniołem Stróżem Kościoła.

Diabeł w pudełku

Ta peregrynacja jest znakiem czasu. Widać ogromną potrzebę zerwania się do walki ze złem. Słysząc wołanie o pomoc Bożą dla człowieka w wielu miejscach sponiewieranego przez grzech, przez nałogi, zniewolenia, brak miłości. Wiara nasza w wielu sytuacjach jest wiara wątpliwą, słabą, naruszoną, zachwianą. Potrzebujemy mocy Bożej, potrzebujemy łaski, aby Boże życie trwało w nas. Zło przecież pracuje na okrągło.

Gdy bł. Paweł VI w czasie jednej z audiencji generalnych nauczał o działaniu zła wspominał, że szatan lubi chować się za podwójną zasłoną dymną utkaną z niewiary i ignorancji. Jest wówczas w stanie złowić duszę i naruszyć Kościół, wykradając pokój, dobro i miłość.

Niewiara – ile osób, można powiedzieć prawie cała Europa Zachodnia – nie przyjmuje prawdy o istnieniu zła. Nie wierzą, że coś takiego, jak Zły duch istnieje. Łatwiej im przyznać, że to człowiek jest źródłem zła, albo ludzka przypadłość, niedoskonałość. Diabeł ukrył się i wmówił człowiekowi, że nie istnieje.

Z drugiej strony jest też zasłona dymna z ignorancji. Szatan schowany gdzieś w jasełkowych plenerach, czy w komiksach wydaje się niegroźny, żartobliwy. Nic bardziej błędnego! To nie jest tak, że on nie jest groźny. Szatan bardzo pragnie zniszczyć człowieka, bo go nienawidzi. Przecież dysponuje on mocą, która przewyższa wszelkie nasze możliwości, totalnie nieposłuszną i cał-



kowicie pyszną. Granice tej sile może postawić jedynie Bóg, a Jego łaską – św. Michał Archanioł.

Widać, kto wygrał

Nie jesteśmy to po to, aby ukazywać tego, który jest pod stopami św. Michała Archanioła. Nie chcemy zbyt wiele mówić o tym bankrucie miłości, ale w imię prawdy o człowieku i o świecie duchów niewidzialnych trzeba przypomnieć o istnieniu szatana.

Popatrzmy na Figurę św. Michała. Wyraża ona prostą sprawę – widać, kto zwycięża, a kto jest przegrany? Widać gdzie mamy szukać pomocy. Głosząc chwałę św. Michała Archanioła głosimy chwałę Stwórcy. Ten znak anielski nie zatrzymuje na sobie chwały, ale w pokorze przedstawia i przekazuje wszystko Bogu.

Wspomniałem o słowach Pisma św. z Apokalipsy. Jest też inne świadectwo o walce na wyżynach nieba, o wiele bardziej kontrowersyjne. Pochoodzi ono z egzorcyzmów. Mówiąc za Francesco Balmonte, egzorzystą watykańskim o tajemnicy zła można przytoczyć słowa samego szatana. Kiedy w czasie egzorcyzmów przywoływany był św. Michał Archanioł do pomocy to zły duch wypowiadał się o św. Michale w ten sposób: „Michał to ten, co się najbardziej oburzył na moje przeciwstawienie się Bogu i na mój brak szacunku dla naszego Stwórcy. Teraz Jego zadaniem jest być do całkowitej dyspozycji dusz, które ja chcę



więcej zdjęć na
swietateresa.pl

sobie wziąć a szczególnie dusz, które Tamtemu – czyli Jezusowi – są najdroższe i które trzyma On bliżej siebie. On próbuje strzec wszystkich, ale niektóre nie dają się strzec, bo kroczą po innych drogach.” I jeszcze jedna wypowiedź o tym, jaka jest misja i powołanie szatana: „Naszym obowiązkiem jest kusić zawsze, każdego, wszędzie i mimo wszystko. Ktoś tam zawsze wpada w nasze sidła. Ktoś tam zawsze wpada.”

Ku mocnej wierze

Nie jest naszym zadaniem, żeby w jakiś sposób wzbudzać emocje, siać grozę, czy pokazywać ogrom zła tego, który się sprzeniewierzył Łasce. Chcemy ukazać wielkość Tego, w Którego Imię wyrzucane są złe duchy – Syna Bożego. Pokornego, posłusznego aż do śmierci. Naszym celem jest też ukazać wielką rolę w historii zbawienia – a więc również w walce ze złem – jaką ma Niepokalanie Poczęta Dziewica Maryja. Naszym zadaniem jest przybliżyć potrzebę kultu św. Michała Archanioła – pierwszego Pogromcy szatana. Naszym zadaniem jest pokazać człowiekowi, że obok niego jest Anioł Stróż – cichy Przyjaciel, który mówi: „uważaj, to jest pokusa, zagrożenie złem”. Naszym zadaniem jest ukazać wielkie

możliwości jakie są w człowieku, jeżeli tylko chce walczyć o pokój.

Ktoś kiedyś powiedział, że nasze życie to nie jest statek wycieczkowy, ale okręt wojenny, gdzie trzeba walczyć o pokój, miłość i dobro. Skoro była próba wiary dla świata duchów czystych, to i w wielu naszych wyborach również tkwi próba zaufania Bogu. Dokonuje się ona w przeróżnych sytuacjach i wydarzeniach. Będzie na tyle zwycięska, jeżeli będzie w tej próbie dopuszczony do głosu Bóg. Bo to, że kryzysy się będą pojawiać, to, że wątpliwości się będą pojawiać – jest czymś naturalnym. Pytanie brzmi: co ja z tym zrobię? Potrzebujemy mocnej wiary. Dzisiejsze czasy wymagają chrześcijanina mocnego i świadczącego o Chrystusie. Świadczącego o Bogu. Potrzebujemy mocnej wiary, zaufania i powierzenia Bogu na wzór św. Michała Archanioła.

Grota jak dusza

Pierwsze objawienie, do którego doszło w grocie na górze Gargano w 490 roku związane jest z epizodem zagubionego byka. Takie zagubienie w jakimś stopniu dotyczy także każdego z nas. Człowiek jest zagubiony w świecie, który w wielu miejscach jest zrelatywizowany. Gdzie miłość

LITANIA DO ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA

*Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison.
Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba, Boże – zmiłuj się nad nami!
Synu odkupicielu świata, Boże,
Duchy Święte, Boże, .
Święta Trójco, Jedyne Boże,
Święta Maryjo, Królowo Aniołów – módl się za nami!
Święty Michale Archaniele,
Święty Michale Księżę przestawny,
Święty Michale dzielny w walce,
Święty Michale pogromco szatana,
Święty Michale postrachu złych duchów,
Święty Michale wodzu wojska niebieskiego,
Święty Michale zwiastunie Bożej chwały,
Święty Michale radości Aniołów,
Święty Michale zaszczycie nieba,
Święty Michale przedstawiający Najwyższemu prośby nasze,
Święty Michale obrońco dusz sprawiedliwych,
Święty Michale postanniku Boga,
Święty Michale przewodniku nasz w modlitwie,
Święty Michale nasza tarczo w pokusach,*

*Święty Michale warownio ludu Bożego,
Święty Michale stróżu i patronie Kościoła,
Święty Michale dobroczyńco sławiących Cię narodów,
Święty Michale chorążu zbawienia,
Święty Michale aniele pokoju,
Święty Michale prowadzący dusze do wiecznej światłości,
Święty Michale zwierzchniku w niebie,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami!*

P. Módl się za nami, święty Michale Archaniele,
W. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się. Wszechmogący wieczny Boże, który św. Michała Archanioła ustanowiłeś obrońcą Kościoła i zwierzchnikiem raję, udzieli za jego wstawiennictwem Kościołowi pomyślności i pokoju, a nam łaski w tym życiu i chwały w wieczności. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.



nie zawsze znaczy miłość. Dobro nie zawsze jest dobrem. Prawda nie zawsze jest prawdą. Porządek stworzenia został naruszony, granice się rozmyły. Ta grotta Gargano w jakiś stopniu przypomina zagubienie ludzkiej duszy, ukierunkowanej z natury na Boga, ale ciemnej i zagubionej. Coś tam chowamy, skrywamy, trwamy w jakiś dziwnych tajemnicach. Trzeba wewnątrz naszego życia wpuścić Bożą łaskę!

Niech więc trwa ten czas mocy i łaski, nie tylko teraz, gdy przy ołtarzu stoi figura św. Michała, ale także i później. Uczcie się od Księcia Anielskiego, jak się zwycięża szatana – mając w sercu

moc Najwyższego. Otrzymujemy ją przez łaskę uświęcającą, praktykując modlitwę, sakramenty święte, a zwłaszcza sakrament pojednania i pokuty. Może narodzi się też w was, w waszej parafii szczególne nabożeństwo do św. Michała. Oby! Jeśli tak, na będzie ono na pewno pomocą w przeróżnych walkach, jakie toczą się w waszych domach i na waszych ulicach.

ks. Marek Pośelkiewicz

Autor urodził się w 1971 r. w Kołaczycach k. Jasta. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1998 r. w Zgromadzenia Księży Michalitów. Od sierpnia 2014 r. pełni funkcję dyrektora Ośrodka Wychowawczo-Profilaktycznego „MICHAEL”.

EGZORCYZM PRYWATNY NAPISANY PRZEZ PAPIEŻA LEONA XIII

W czasach przedsoborowych na zakończenie Mszy św. kapłani odmawiali wraz z ludem Modlitwę do św. Michała Archanioła, której autorem miał być papież Leon XIII (1807-1903). Powstanie tego tekstu wiąże się z niezwyklej wizją, jaką miał mieć papież w 1884 r.

„W pewnej chwili zauważono, że energicznie podniósł głowę, a następnie utkwili swój wzrok w czymś, co się unosiło nad głową kapłana odprawiającego Mszę św. Wpatrywał się niewzruszenie, bez mrugnienia okiem, ale z uczuciem przerażenia i zdziwienia, mieniąc się na twarzy. Coś dziwnego, coś nadzwyczajnego działo się z nim. Wreszcie, jakby przychodząc do siebie, dał lekkim, ale energicznym uderzeniem dłoni znak, wstał i udał się do swego prywatnego gabinetu. Na pytanie zadane przyciszonym głosem: «Czy Ojciec święty nie czuje się dobrze? Może czegoś potrzebuje?» – odpowiedział: «Nic, nic». Po



upływie pół godziny kazał przywołać Sekretarza Kongregacji Rytów, dał zapisany arkusz papieru, polecił wydrukować go i rozesłać do wszystkich w świecie biskupów, ordynariuszy diecezji”. (Cyt. za Amorth Wyznania egzorcysty, Częstochowa 1997, s. 36).

„Gdy go zapytano, co się zdarzyło w czasie dziękczynienia po Mszy św., Papież odrzekł, że w chwili, gdy zamierzał zakończyć modlitwę, usłyszał dwa głosy: jeden łagodny, drugi szorstki i twardy. I usłyszał taką oto rozmowę: Szorstki głos Szatana: „Mogę zniszczyć Twój Kościół!” Łagodny głos: „Możesz? Uczyń więc to”. Szatan: „Do tego potrzeba mi więcej czasu i władzy”. Pan: „Ile czasu? Ile władzy?” Szatan: „Od 75 do 100 lat i większą władzę nad tymi, którzy mi służą”. Pan: „Masz czas, będziesz miał władzę. Rób z tym, co zechcesz”. (Cyt. za Szatan w życiu Ojca Pio, Tarsicio z Cevinara, Łódź 2003, s. 8).

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Sancte Michael Archangele, defende nos in proelio; contra nequitiam et insidias diaboli esto praesidium. Imperet illi Deus; supplices deprecamur: tuque, Princeps militiae caelestis, Satanam aliosque spiritus malignos, qui ad perditionem animarum pervagantur in mundo, divina virtute in infernum detrude. Amen

Uroczystość na ul. Świerszcza 2

„...Otoczyli nas rosyjscy, oficerów zabrali, oddzielili i chyba tu, na Włochach umieścili w takim domu w piwnicach. Jedzenia tam nie było, jakieś otręby ze zboża rozgotowane w wodzie i kawałek chleba...”

W ten sposób Alina Kosińska PS. „Kala”, harcerka i żołnierz AK w powiecie sokołowskim, wspominała pobyt w areszcie we Włochach. Miała wówczas 24 lata. Głos zmarłej w ubiegłym roku usłyszeli zgromadzeni 1 marca na uroczystości Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

W obchodach, zorganizowanych przez fundację „Willa Jasny Dom” pod tablicą pamięci na ul. Świerszcza 2, uczestniczyli członkowie związków i organizacji kombatanckich, rodziny więźniów, posłowie, przedstawiciele IPN, Rady i Zarządu Dzielnicy Włochy oraz instytucji kultury, dyrektorzy, nauczyciele i uczniowie włoskich szkół, duchowieństwo, harcerze wraz z komendantem, przedstawiciele grupy historycznej Zgrupowanie „Radosław” 44 oraz mieszkańcy Włoch. Warzę honorową wystawił Batalion Dowodzenia Wojsk Lądowych.

Otwierając uroczystość odczytano list Prezydenta RP Andrzeja Dudy, który zaznaczył, że prawda o heroicznej postawie żołnierzy powstania antykomunistycznego jest fundamentem suwerennej Rzeczypospolitej. „Żołnierze i działacze organizacji podziemnej, zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, Narodowych Sił Zbrojnych, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, konspiracyjnego Wojska Polskiego, obywatelskiej Armii Krajowej, Ruchu Oporu Armii Krajowej i innych ugrupowań, są wzorem niezłomnego patriotyzmu i miłości Ojczyzny. Jak już wcześniej kombatancki Armii Krajowej i Powstania Warszawskiego, jak w czasach II Rzeczypospolitej weterani Powstania Styczniowego, tak teraz również oni zaj-

mują poczesne miejsce w poczcie bojowników o wolność narodu.” - pisał prezydent.

Szczególnym gościem uroczystości był prof. Piotr Gliński, wicepremier i Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. „Dziękuję za zorganizowanie tej uroczystości, już nie pierwszy raz w tym miejscu.” - powiedział, podkreślając wagę dbałości o pamięć historyczną, która sprawia, że przyszłe pokolenia mogą uczyć się życia i dokonywania wyborów. „Dzięki tamtym ludziom, którzy potrafili wybierać dobro a nie zło, możemy trwać, możemy istnieć, możemy myśleć o przyszłości, możemy wychowywać dzieci. Możemy Być Polakami.” - podkreślił wicepremier polskiego rządu.

„I trzeba powiedzieć, choć jest to bardzo trudne, że wybaczymy tym mordercom.” - dodał minister kultury, ukazując chrześcijańskie rozumienie pamięci historycznej.

Obecny na obchodach przedstawiciel IPN Marcin Błaszczński przypomniał, czym była złowroga instytucja zwana Głównym Zarządem Informacji Wojskowej. Bestialstwo oprawców było ogromne - więźniowie najpierw trafiali do obozów filtracyjnych: „jamy wykopane w ziemi, do których wrzucano ludzi, przykrywano je deskami bądź kawałkami siatki; trzymano ich tam przez kilka, a czasem kilkanaście dni prawie bez jedzenia, w zimie przy dwudziestostopniowym mrozie”.

„Dopiero stamtąd zabierano ich tutaj do dalszej ‘obróbki’.” - dodał historyk.

Doniosłość marcowych obchodów podkreśliли przedstawiciele Gminy Włochy - burmistrz Michał Wąsowicz, który podziękował fundacji „Willa Jasny Dom” za udostępnienie miejsc kaźni i zorganizowanie obchodów oraz radny, prof. Janusz Wojdalski, który cytując strofy „Pieśni Konfederatów Barskich” Juliusza Słowackiego podkreślił chrześcijańską wartość cierpienia Żołnierzy Niezłomnych.

Głos zabrał także ks. proboszcz Zygmunt Niewęglowski: „Różne modlitwy cisną mi się do serca. Tą pierwszą jest modlitwa z tej piwnicy - ‘Jezu wyratuj!’. A druga to zdanie św. Pawła, tak ukochane przez bł. ks. Jerzego: ‘Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!’.” Następnie ks. proboszcz poprowadził krótką modlitwę.



Krótką historia willi „Jasny Dom”

Okazała modernistyczna kamienica stanowiła ozdobę centralnej części obdarzonych wiosną 1939 r. prawami miejskimi Włoch. Przez okres II wojny światowej willa służyła jako dom właścicielowi i jego rodzinie. Dopiero 29 stycznia 1945 r. pod bagnetem sowieckiej bezpieki wypędzono z niej rodzinę Kasperkiewiczów.

Sierow i terror sowiecki

Warszawa pozostawiona decyzją Stalina o zatrzymaniu letniej ofensywy 1944 r., na pastwę samotnej powstańczej walki, a następnie niemieckiej pacyfikacji po przepędzeniu Wehrmachtu na zachód, stała się miejscem instalacji przeniesionego z Lublina komunistycznego rządu. Elementem stalinowskiego planu wazalizacji powojennego państwa polskiego była eksterminacja wszystkich potencjalnych wrogów ustroju komunistycznego, co w pierwszym rządzie objęło ocalałe po niemieckiej okupacji elity polityczne, wojskowe, lecz również inteligencję i duchowieństwo. Posłużono się w tym procesie niewyszukanym repertuarem środków terroru i represji, a nadzór nad tym procesem powierzono jednemu z największych zbrodniarzy stalinowskich gen. Iwanowi Sierowowi, zastępcy Berii, który formalnie został jedynie doradcą ministra bezpieczeństwa publicznego w komunistycznym rządzie Polski. Sierow miał już w swym życiorysie udział w lwowskich represjach polskich elit po 17 września 1939 r. Jako swą siedzibę i centrum operacji sowieckich służb wojskowych Sierow wybrał inną włochońską kamienicę, położoną opodal „Jasnego Domu” przy ulicy Cienistej 16. Przez ścianę, pod adresem Cienista 12 także znajdowały się pomieszczenia zaanektowane przez nową władzę.

Ofiary represji

Kamienica Kasperkiewiczów stała się obiektem w realnym władaniu sowieckiej SMERSZ oraz

Głównego Zarządu Informacji Wojskowej, a jej piwnice zamieniły się w katownie wrogów komunistycznego reżimu. Budynek posiadał 22 piwniczne cele i dwa karcery. Na parterze były pokoje przesłuchań, podczas których nader często stosowano wymyślne tortury. Historycy nie są zgodni, co do tego, czy to tu (czy też pod adresem Cienista 16) przesłuchiwano brutalnie torturując, aresztowanego w Milanówku Walentego Gdanickiego, którym był naprawdę nierozpoznany przez bezpiekę gen. August Emil Fieldorf „Nil”. W zachowanych do dziś piwnicznych inskrypcjach odnajdujemy za to ślady innych osadzonych, w tym przywódcy endeckiej formacji ONR Falanga Bolesława Piaseckiego. W okresie władania domem przez aparat terroru (od stycznia do października 1945) przez jego cele przeszło setki ofiar. A o skali bestialstwa świadczą do dziś zachowane napisy, jak np.: „Jezu wyratuj” i wyryty nad nią znak krzyża oraz „Matko Boża Opiekunko Nasza Wyratuj”.

Ślady historii

Zachowały się do dziś napisy wyryte na ceglanych ścianach, kalendarze kreskowe oraz drzwi z charakterystycznymi wyciętymi judaszami. Piwnice willi w 2009 r. wpisane zostały do rejestru zabytków, jednak główna troska o zachowanie tego miejsca męczeństwa polskich patriotów pozostaje na barkach założonej przez potomków przedwojennego właściciela domu, Fundacji „Willa Jasny Dom”.

Marcin Wodziński

Autor jest absolwentem socjologii na KUL Jana Pawła II. Pracuje w Mazowieckim UW w Warszawie. Jest ojcem trójki dzieci.



Niemal przy samej stacji PKP Włochy, przy ul. Świerszcza 2 stoi zbudowana w 1934 r. Willa „Jasny Dom”, w 1936 roku nabyta przez notariusza Józefa Kasperkiewicza.

– mówi Marlena Piekarska-Olszówka, prezes Fundacji „Willa Jasny Dom”

Budynków skrywających w sobie dramatyczną historię jest bardzo wiele w całej Polsce. Część z nich nie doczekała się jeszcze odkrycia, inne natomiast są celowo niszczone, bądź ukrywa się o nich prawdę. Wybór, czy dbać o takie miejsca czy je zignorować jest już kwestią przekonań, czy sumienia każdego z nas. Nie ukrywam, iż posiadanie obiektu z taką substancją historyczną jak w Willi Jasny Dom jest wyzwaniem i trzeba liczyć się z brakiem zrozumienia, często nawet atakami. W naszym przypadku decyzja o podjęciu walki o zachowanie piwnic i chęci udostępniania ich społeczeństwu była oczywistością. Nie mogliśmy pozostać obojętni zarówno w wymiarze ludzkim jak i historycznym. Kamienica, owszem, jest naszą własnością, ale dramatyczna historia, jaką w sobie skrywa należy do nas wszystkich i trzeba wspólnymi siłami ocalić ją

od zapomnienia.

Głównym celem Fundacji „Willa Jasny Dom” jest rozpowszechnianie wiedzy o byłym areszcie i godne upamiętnienie miejsca kaźni Polskich patriotów. Będziemy kontynuować edukowanie szczególnie młodych ludzi, o tragicznej powojennej przeszłości Polski, której willa jest świadectwem.

Piwnice Wili Jasny Dom staramy się pokazywać bardzo elastycznie. Każda osoba chętna je zwiedzać proszona jest skontaktować się z nami poprzez stronę willajasnydom.pl lub konto na Fb [facebook.com/fundacjawiilajasnedom](https://www.facebook.com/fundacjawiilajasnedom), bądź telefonicznie pod numerem: 532-423-657.



Ferie zimowe z Fundacją – udały się kapitalnie!

Na tegoroczne ferie zimowe Fundacja im. ks. Prof. Ryszarda Rumianka przygotowała się znakomicie. Zapewniliśmy opiekę i mnóstwo atrakcji ponad trzydziściorgu dzieciom. Zajęcia dla dzieci w różnym wieku i o różnych zainteresowaniach odbywały się przez całe ferie, od poniedziałku do piątku.

Harmonogram był napięty i cieszymy się, że zarówno dzieci jak i rodzice byli zadowoleni z naszych propozycji.

Gmina Włochy może poszczycić się prężnie działającym Domem Kultury. Artystyczny Dom Animacji, który jest filią DKW, ugościł nas podczas ferii wiele razy. Dzieci uczestniczyły w warsztatach lepienia z gliny oraz oglądały filmy w kinie. Cieszymy się, że mieszkańcy dzielnicy mogą korzystać z tak licznych propozycji DKW.



W Muzeum Narodowym, w ramach programu „Kultura Dostępna” – finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, poprowadzono dla nas lekcję muzealną: „W malarskiej pracowni”. Dzięki niej dowiedzieliśmy się m. in.: co jest potrzebne malarzowi do pracy i gdzie pracuje artysta, z jakich składników powstawały niegdyś farby, jak wyglądała pracownia malarska oraz jakich narzędzi do



tworzenia swoich prac używał artysta kiedyś a jakich używa się dzisiaj. Obejrzelśmy też część wystawy stałej – piękno znanych obrazów i rzeźb zrobiło na dzieciach duże wrażenie, co może być dowodem na to jak ważny jest kontakt dzieci i młodzieży ze sztuką. Wycieczki do Muzeum Powstania Warszawskiego długo nie zapomniemy. Przewodnik z niezwykłą delikatnością wprowadził dzieci i młodzież w tematykę wojny, tak aby już na wstępie wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że na wojnie nie ma wygranych, jest ona ostatecznością i już nigdy nie może się powtórzyć. Po wstępnie przeszliśmy z Salii Małego Powstańca na część wystawy stałej dostosowanej do wieku dzieci. Byliśmy w konspiracyjnej drukarni, gdzie wybrani szczęśliwcy mogli samodzielnie wy-



drukować bibułę – czyli konspiracyjny Biuletyn Informacyjny. Oglądaliśmy samolot aliancki – Liberator oraz zawartość i zasobników zrzutowych, które były

pomocą dla Powstańców. Na koniec odbyła się część warsztatowa, na której dzieci wykonywały dioramę przedwojennej Warszawy.



Pałac Prezydencki to wbrew pozorom miejsce dostępne dla wszystkich! Aby go zwiedzić wystarczy zapisać się na wycieczkę. Warto to zrobić, ponieważ można tam na własne oczy zobaczyć miejsca, w których w czasie różnych ważnych uroczystości przemawiały i przemawiają najważniejsze osoby w Państwie oraz znakomici goście z całego świata. Dodatkowo przewodnik opowiada bardzo ciekawe historie o Pałacu i o ludziach, którzy go odwiedzają. Naszym najmłodszym podopiecznym najbardziej podobał się przepiękny wystrój sal, starsi słuchali z zaciekawieniem przewodnika. Wszyscy trochę liczyliśmy na spotkanie z Panem Prezydentem – może następnym razem? Grupowe zdjęcie z Sali Kolumnowej to znakomita pamiątka.



Opisane wyżej wycieczki były przeplatane innymi wyjazdami, które można zakwalifikować do bardziej rozrywkowych. Podopieczni ferii zimowych w Fundacji odpoczywali od zajęć szkolnych i świetnie bawili się na wspomnianych już wcześniej seansach

filmowych w Adzie.

Zwiedzili również wystawę Dinozaury na żywo przy Stadionie Narodowym. Co to była za wycieczka! Olbrzymy – roboty dinozaurów wykonane były w skali 1:1 – wzbudzały zachwyt u wszystkich, bez względu na wiek zwiedzających. Dodatkowo efekty świetlne i dźwiękowe oraz aranżacja hali wystawowej przeniosła nas w czasie i dała wrażenie przebywania wśród żywych stworzeń. Przewodnik udzieliła nam wielu ciekawych informacji i przybliżyła naturę, zachowanie i tajemnice anatomiczne dinozaurów.



Alpaki na Okęciu – pod tym hasłem, każda osoba zainteresowana odwiedzeniem tych przesympatycznych zwierząt, może szukać więcej informacji w Internecie. Wesoła, bardzo łagodna gromadka alpaki o wielkich czarujących oczach należy do Właścicieli mieszkających nieopodal. Cel wycieczki pozostał tajemnicą. Dzieci zaopatrzone w cząstki jabłek i marchewek nie wiedziały, gdzie idziemy i kogo będziemy mogli karmić oraz głaskać. Już na miejscu – radości i zachwytów nie było końca. Alpaki to towarzyskie i ciekawskie zwierzęta. Dowiedzieliśmy się skąd pochodzą i czym się żywią. A to wszystko dzięki uprzejmości i gościnności Właścicieli hodowli. Dziękujemy! Wspaniale, że na Włochach jest tyle atrakcji!

Od Właścicieli jednego ze sklepów z naszego sąsiedztwa otrzymaliśmy w darze skrzynkę jabłek



i marchewki, którymi mogliśmy nakarmić alpaki. Bardzo dziękujemy Pani Monice i Panu Jackowi! Państwa uprzejmość umiliła nam i alpacom te odwiedziny! Na miejscu, w Kawiarence Fundacji, między wycieczkami spędzaliśmy czas na: zabawach, warsztatach kulinarnych, grach i warsztatach plastycznych. Dziękujemy wszystkim uczestnikom ferii zimowych! Wasza obecność, poczucie humoru, pomocna dłoń dla młodszych dzieci sprawiły, że staliśmy się zgraną

paczką. Żal, że ferie się skończyły, ale wspomnienia mamy fantastyczne!
Jeśli macie ochotę nadal wspólnie spędzać czas –



zapraszamy na zajęcia Klubu Młodych Odkrywców, w każdy wtorek w godz. 16:30-18:30.

Zapisy do Klubu Młodych Odkrywców: tel. 733 422 037 oraz kmo@fundacjarumianka.pl

Julia Borowiecka-Czyż
Koordynator Klubu Młodych Odkrywców

GIMNAZJUM

Z ODDZIAŁAMI DWUJĘZYCZNYMI

NR 113

IM. ZAWISZAKÓW PROPORCA "VICTORIA"

KLASY DWUJĘZYCZNE

Z WYKŁADOWYM:

- * ANGIELSKIM (DRUGI JĘZYK DO WYBORU HISZPAŃSKI LUB NIEMIECKI)
- * HISZPAŃSKIM (DRUGI JĘZYK OBCY - ANGIELSKI)

SPRAWDZIAN UZDOLNIEN KIERUNKOWYCH
18 MAJA 2016 R. /SRODA/ GODZ. 9:00

KLASA OGÓLNODOSTĘPNA

www.promienista.waw.pl
www.facebook.com/zs17warszawa
szkola.promienista@wp.pl
tel/fax 22 863 73 04, 22 863 65 97
ul. Promienista 12a



Rekrutacja
2016/2017



DZIEŃ OTWARTY
09 KWIECIEŃ 2016 R.
GODZ. 10:00

Klub Młodego Odkrywcy

W drugim semestrze szkolnym ruszyły zajęcia w KMO

Na zajęciach dzieci przeprowadzają eksperymenty, poznają ciekawostki ze świata i dowiadują się, jak z łatwo dostępnych, niegroźnych materiałów przygotować efektowną sztukę lub pokaz naukowy.

Zajęcia prowadzone są z wykorzystaniem metody badawczej, dzięki której dzieci poznają fizykę, chemię i przyrodę w przystępny sposób. Fascynujące doświadczenia wciągają je w świat nauki tak, że zaczynają zadawać pytania, interesować się danym tematem. W domu opowiadają, co działo się na zajęciach, próbują odtworzyć eksperymenty

oraz powtarzają zdobytą wiedzę i spostrzeżenia z zajęć. Zabawa i zaangażowanie dzieci sprawia, że z tygodnia na tydzień możemy proponować dzieciom coraz bardziej interesujące zadania.

Zapraszamy wszystkie dzieci na nasze cotygodniowe spotkania!

W kawiarence zajęcia odbywają się w każdy wtorek w godzinach 16:30-18:30. Na zajęcia można zapisać się telefonicznie: 733 422 037, mailowo: kmo@fundacjarumianka.pl oraz na miejscu.



INTENCJE MSZALNE KWIECIEŃ 2016

1 kwietnia 2016 r.

(piątek w oktawie Wielkanocy)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – w intencji żyjących

i zmarłych członków Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa

18.00 – dziękczynna, w dniu urodzin Haliny

2 kwietnia 2016 r.

(sobota w oktawie Wielkanocy)

6.30 – wolna intencja

7.15 – za śp. Andrzeja i Katarzynę Stańczak

8.00 – w intencji żyjących i zmarłych członków Straży Honorowej Niepokalanego Serca Maryi

18.00 – za śp. Tadeusza, Stanisławę, Stanisława Orlińskich i Stefana Widyńskiego

3 kwietnia 2016 r.

(II niedziela Wielkanocy, Święto Miłosierdzia Bożego)

7.30 – za śp. Ryszarda, Władysława i Honoratę Gromadka, Mariannę i Piotra Przygodę

9.30 – za śp. Józefa i Stefanię Lenkiewicz oraz Antoniego i Mariannę

11.00 – za śp. Ryszarda Kwiatkowskiego w dniu imienin o miłosierdzie Boże i łaskę życia wiecznego

12.30 – w intencji Kół Żywego Różańca (ze zmianą tajemnic)

18.00 – za śp. Jerzego Marcinkowskiego, Alinę i Zdzisława Leśniewskich oraz Pawła Kossakowskiego

4 kwietnia 2016 r.

(poniedziałek, uroczystość Zwiastowania Pańskiego)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – za śp. Tadeusza Marcza

18.00 – za śp. Lucynę i Feliksa Ryglów oraz Teresę Godlewską

5 kwietnia 2016 r. (wtorek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – wolna intencja

18.00 – za śp. Ewę Tkaczyk, w 1. rocznicę śmierci

6 kwietnia 2016 r. (środa)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – wolna intencja

18.00 – wolne intencje

7 kwietnia 2016 r. (czwartek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – za śp. Jerzego Wierzbickiego w 24. rocznicę śmierci

8.00 – wolna intencja

18.00 – o liczne i święte powołania kapłańskie oraz błogostawieństwo Boże dla kapłanów pracujących w naszej parafii (intencja Wspólnoty Krwi Chrystusa)

8 kwietnia 2016 r. (piątek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – za śp. Helenę w 10. rocznicę śmierci i Ludwika Cendrowskich

8.00 – za śp. Genowefę

Grześkiewicz w 11. rocznicę śmierci

18.00 – za zmarłych z naszych rodzin polecanych w wypominkach

9 kwietnia 2016 r. (sobota)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – wolna intencja

13.00 – 1) Bierzmowanie i święto Fundacji

– 2) za śp. Ks. Ryszarda Rumianka oraz wszystkich, którzy zginęli w katastrofie smoleńskiej

18.00 – 1) za śp. Zygmunta, Ryszarda i Waldemara Gołębiewskich

– 2) dziękczynno-błagalna, w 25. rocznicę małżeństwa Ewy i Krzysztofa Golachowskich

10 kwietnia 2016 r.

(III niedziela Wielkanocy)

7.30 – za śp. Jadwigę, Zofię

i Edwarda Zawistowskich

9.30 – za śp. Mariannę i Albina

Nieborek oraz Mariana Ostrowskiego

11.00 – za śp. Andrzeja Dutkiewicza w 15. rocznicę śmierci

12.30 – za Parafian (chrzty)

18.00 – za śp. Pawła Sobkowicza

11 kwietnia 2016 r.

(poniedziałek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – wolna intencja

18.00 – za śp. Bronisławę i Tomasza Gawin

12 kwietnia 2016 r. (wtorek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – wolna intencja

18.00 – za śp. ks. Henryka Miastowskiego, w rocznicę śmierci

13 kwietnia 2016 r. (środa)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – wolna intencja

18.00 – wolne intencje

14 kwietnia 2016 r.

(czwartek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – o zdrowie i miłosierdzie Boże dla Janusza Marcza

8.00 – za śp. Helenę Nogalską w rocznicę śmierci oraz Jana Nogalskiego

18.00 – za śp. Marię i Tadeusza Jarczewskich oraz zmarłych z rodziny Jarczewskich i Weimannów

15 kwietnia 2016 r. (piątek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – za śp. Władysława

i Genowefę Kowalczyk

18.00 – 1) za śp. Irenę i Izydora

Dąbrowskich, Wiktora

i Mariannę Wojtaszek

– 2) za śp. Zofię, Feliksa

i Włodzimierza Pakuła

16 kwietnia 2016 r. (sobota)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – wolna intencja

18.00 – za śp. Stanisława, Leokadię, Dariusza i Janusza Sz wajewskich

17 kwietnia 2016 r.

(IV niedziela Wielkanocy)

7.30 – za śp. Stefana Przychodzeń w 8. rocznicę śmierci oraz

Kazimierza i Stanisława Skup

9.30 – w intencji Domowych

Kręgów Biblijnych

11.00 – 1) za śp. Stefanię Piasecką

– 2) w intencji Dominika Hajduka

w 14. rocznicę urodzin

12.30 – za śp. Janinę, Ireneusza,

Edwarda i Waldemara Pastewków,

Wacławę i Wincentego

Fedorczyków, Juliusza Galicę,

Paulinę i Piotra Kozoniów,

Apolonię i Franciszka Rydzewskich

18.00 – rezerwacja

18 kwietnia 2016 r.

(poniedziałek)

6.30 – za Parafian

7.15 – wolna intencja

8.00 – wolna intencja

18.00 – za śp. Jerzego Nowińskiego

19 kwietnia 2016 r. (wtorek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – dziękczynna, w dniu urodzin

Anny

18.00 – za śp. Juliana Ziejewskiego,

Teresę Kraszewską, Zofię,

Janinę, Stanisława i Tadeusza

Jędrzejewiczów

20 kwietnia 2016 r. (środa)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – za śp. Renatę Foltyn z okazji

urodzin

18.00 – za śp. Józefa Sochę oraz

zmarłych z rodziny Liszewskich,

Sochów i Trelińskich

21 kwietnia 2016 r. (czwartek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – wolna intencja

18.00 – za śp. Stanisława, Józefę,

Marianę, Janusza, Józefa

i Helenę Mętraków

22 kwietnia 2016 r. (piątek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – za śp. Czesławę i Jerzego

Wypych

18.00 – za śp. Jerzego

Witkowskiego z okazji imienin

23 kwietnia 2016 r. (sobota)

6.30 – wolna intencja

7.15 – za śp. Stanisława, Zofię,

Bolesława i Kazimierę

8.00 – dziękczynna w dniu imienin

Jerzego

18.00 – za śp. Irenę, Jerzego,

Leokadię i Jana Mazgajskich

24 kwietnia 2016 r.

(V niedziela Wielkanocy)

7.30 – za śp. Jerzego i Czesława

Brzozowskich

9.30 – dziękczynno-błagalna

z okazji urodzin Agaty i imienin

Filipa

11.00 – za śp. Leszka

Groszewskiego w 14. rocznicę

śmierci

12.30 – za Parafian, dzieci

ochrzczone i ich rodziców

(chrzty)

18.00 – za śp. Jerzego

Żochowskiego z okazji imienin

25 kwietnia 2016 r.

(poniedziałek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – wolna intencja

18.00 – dziękczynna, w dniu imienin

Jarostawa

26 kwietnia 2016 r. (wtorek)

6.30 – o łaskę życia wiecznego

dla śp. Zygmunta Wani w 12.

rocznicę śmierci

7.15 – wolna intencja

8.00 – wolna intencja

18.00 – za śp. Józefę i Zygmunta

Klonowskich

27 kwietnia 2016 r. (środa)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – wolna intencja

18.00 – za śp. Annę Firlej w 1.

rocznicę śmierci;

28 kwietnia 2016 r. (czwartek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – za śp. Henryka Domżał w 10.

rocznicę śmierci

18.00 – w intencji beatyfikacji

Sługi Bożego kardynała Stefana

Wyszyńskiego oraz o dary

Ducha Świętego i opiekę Matki

Bożej dla księdza proboszcza

i kapłanów z naszej parafii

29 kwietnia 2016 r. (piątek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – wolna intencja

8.00 – wolna intencja

18.00 – za śp. Zygmunta, Zofię,

Anastazję, Kazimierza i Jana

30 kwietnia 2016 r. (sobota)

6.30 – wolna intencja

7.15 – za śp. Marka Kucharskiego

w 1. rocznicę śmierci

8.00 – za śp. Krystynę Kulesza w 3.

rocznicę śmierci

18.00 – za śp. Janinę i Romana

Węgier oraz Danutę Dominiak

INTENCJE MSZALNE MAJ 2016

1 maja 2016 r.

(VI Niedziela Wielkanocy)

7.30 – GREGORIANKA za zmarłych z rodziny Święckich, Zadroznych, Moczulskich, Dąbrowskich i Siennickich (1)

9.30 – za śp. Irenę i Antoniego Markowskich, Henrykę i Mariana Matysiaków

11.00 – dziękczynno-błagalna, w 16. rocznicę ślubu Doroty i Pawła, z prośbą o Boże bł. i opiekę Matki Bożej dla nich i ich dzieci – Marcina, Ani, Macieja i Marysi

12.30 – w intencji Kót Żywego Różańca (ze zmianą tajemnic)

18.00 – dziękczynno-błagalna, w 19. rocznicę urodzin Michała

2 maja 2016 r. (poniedziałek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (2)

8.00 – wolna intencja

18.00 – w intencji księdza proboszcza Zygmunta, w dniu imienin, z prośbą o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski

3 maja 2016 r. (wtorek)

uroczystość NMP Królowej Polski

6.30 – GREGORIANKA (3)

9.30 – za śp. Annę Ciecchocińską, Apolonię Lechańską i Honoratę Mądry

11.00 – za śp. Jana i Mariannę Syta

12.30 – za śp. Karolinę i Ryszarda Grabowskich

18.00 – w intencji Haliny, o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski

4 maja 2016 r. (środa)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (4)

8.00 – wolna intencja

18.00 – za śp. Halinę Duszczyk;

5 maja 2016 r. (czwartek)

6.30 – GREGORIANKA (5)

7.15 – wolna intencja

8.00 – za śp. Stanisława, Józefę i Aleksandra Ziębów oraz Andrzeja Maciejewskiego

18.00 – o liczne i święte powołania kapłańskie oraz bł. Boże dla kapłanów pracujących w parafii (intencja Wspólnoty Krwi Chrystusa)

6 maja 2016 r. (piątek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (6)

8.00 – w intencji żyjących i zmarłych członków Straży Honorowej NSPJ

18.00 – za śp. Stanisława Jurchewską

7 maja 2016 r. (sobota)

6.30 – GREGORIANKA (7)

7.15 – wolna intencja

8.00 – w intencji żyjących i zmarłych członków Straży Honorowej NSM

18.00 – za zmarłych z rodz. Kowalików i Kwiatusińskich

8 maja 2016 r.

(niedziela, uroczystość

Wniebowstąpienia Pańskiego)

7.30 – za zmarłych z rodz. Hummel i Gadów

9.30 – 1) za śp. Stefana Widyńskiego w 8. rocznicę śmierci oraz zmarł. z

rodz. Widyńskich i Orlińskich

– 2) GREGORIANKA (8)

11.00 – I Komunia Święta

12.30 – za Parafrican, dzieci ochrzczone i ich rodziców (chrzty)

18.00 – za śp. Stanisława Łasicę

9 maja 2016 r. (poniedziałek)

6.30 – GREGORIANKA (9)

7.15 – wolna intencja

8.00 – za śp. Michalinę Rębecką w 15. rocznicę śmierci, o miłosier. Boże i łaskę życia wiecznego

18.00 – za śp. Wacławę Głuchowską w 1. rocznicę śmierci

10 maja 2016 r. (wtorek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (10)

8.00 – za śp. Stanisława Brzozowskiego

18.00 – za śp. Józefa, Stanisława, Tadeusza, Władysława i Stanisława Śliweckich

11 maja 2016 r. (środa)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (11)

8.00 – za śp. Stanisława Skup z okazji imienin oraz śp. Kazimierza Skup i Stefana Przychodzeń

18.00 – dziękczynno-błagalna, z okazji urodzin Tomaszka; za śp. Albinę Rydzewską w 6. rocznicę śmierci, Jadwigę, Grzegorza, Stanisława, Ireneusza, Mieczysława, Karola, zmarłych dziadków oraz zmarłych z rodziny Flagów i Rydzewskich

12 maja 2016 r. (czwartek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (12)

8.00 – dziękczynna, w dniu urodzin Pawła

18.00 – za śp. Danutę Czerwonka w 10. rocznicę śmierci oraz śp. Jana Miękus w 17. rocznicę śmierci

13 maja 2016 r. (piątek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (13)

8.00 – za śp. Jadwigę Okurowską w 36. rocznicę śmierci i Tadeusza Okurowskiego

18.00 – 1) za zmarłych z naszych rodzin polecanych w wypominkach – 2) o Boże błogosławieństwo dla Barbary w 90. rocznicę urodzin

14 maja 2016 r. (sobota)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (14)

8.00 – za śp. Zofię Tober

18.00 – za śp. Adama Czesława Dziedzic w rocznicę śmierci i śp. Jadwigę Dziedzic

15 maja 2016 r. (niedziela, uroczystość Zesłania Ducha Świętego)

7.30 – za śp. Zofię, Stanisława, Jadwigę, Teresę, Bronisława, Janinę i Wandę Wysockich

9.30 – w intencji Domowych Kregów Biblijnych

11.00 – za śp. Jerzego Mielcarz w 4. rocznicę śmierci oraz Saturninę i Helenę

12.30 – 1) za Parafrican

– 2) GREGORIANKA (15)

18.00 – za śp. Zofię Niedziela

16 maja 2016 r. (poniedziałek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (16)

8.00 – za śp. Zofię Kamińską i jej rodz.

18.00 – za śp. Irenę Bibańską w 7. rocznicę śmierci i zmarłych z rodziny Bibańskich i Strzelczyków

17 maja 2016 r. (wtorek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (17)

8.00 – za śp. Zofię Śliwak z okazji im.

18.00 – za śp. Ryszarda Cyprianika w 10. rocznicę śmierci

18 maja 2016 r. (środa)

6.30 – za śp. Henryka Szczecha w 10. rocznicę śmierci

7.15 – GREGORIANKA (18)

8.00 – dziękczynna, w dniu imienin Aleksandry

18.00 – wolne intencje

19 maja 2016 r. (czwartek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – za śp. Danutę i Bernarda Brzozowskich oraz Marię Karwowską

8.00 – GREGORIANKA (19)

18.00 – za śp. Romulada Hryszko

20 maja 2016 r. (piątek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (20)

8.00 – za śp. Barbarę Janiak w 1. rocznicę śmierci

18.00 – za śp. Mariannę Dąbrowską w 11. rocznicę śmierci, śp. Zbigniewa i Feliksa Dąbrowskich, Halinę Malarczyk, Lucynę Osytek, Henryka, Anielę i Romana Biela

21 maja 2016 r. (sobota)

6.30 – dziękczynna, w rocznicę święceń kapłańskich Roberta i Andrzeja, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo dla nich

7.15 – GREGORIANKA (21)

8.00 – za śp. Zofię Bieńkowską

18.00 – za śp. Grzegorza, Janinę i Franciszka Sołtysiaków

22 maja 2016 r. (niedziela, uroczystość Najświętszej Trójcy)

7.30 – za śp. Jadwigę, Zofię, Stanisława Kopeć, Lucynę i Stanisława Majewskich

9.30 – 1) dziękczynna, z prośbą o opiekę Matki Bożej i zdrowie dla Joanny

– 2) – GREGORIANKA (22)

11.00 – Rocznica I Komunii Świętej

12.30 – za Parafrican, dzieci ochrzczone i ich rodziców (chrzty)

18.00 – za śp. Kazimierza Cieślak w 10. rocznicę śmierci, o życie wieczne

23 maja 2016 r. (poniedziałek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (23)

8.00 – za śp. Walerię, Andrzeja Baranowskich i ich dzieci

18.00 – za śp. Janinę i Romana Węgier oraz Danutę Dominiak

24 maja 2016 r. (wtorek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (24)

8.00 – wolna intencja

18.00 – za śp. Ewę Świerzyńską w 4. rocznicę śmierci

25 maja 2016 r. (środa)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (25)

8.00 – za śp. Lucjana Przybyłę, Stefanę, Władysława, Tadeusza i Andrzeja Kuczmańskich

18.00 – za śp. Helenę i Bronisława Gugnackich

26 maja 2016 r. (czwartek, uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa)

7.30 – GREGORIANKA (26)

9.30 – za śp. Jadwigę i Tadeusza Okurowskich i zmarłych z ich rodzin oraz śp. Leokadię Szymańską

11.00 – 1) za Parafrican

– 2) dziękczynno-błagalna, w 10. rocznicę urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski i prośbą o dalszą opiekę Matki Bożej i dary Ducha Św.

18.00 – GREGORIANKA za śp. Józefa Kowalewskiego (1a)

27 maja 2016 r. (piątek)

6.30 – GREGORIANKA (2a)

7.15 – GREGORIANKA (27)

8.00 – za śp. Zofię Śliwiak w 7. rocznicę śmierci

18.00 – rezerwacja

28 maja 2016 r. (sobota)

6.30 – GREGORIANKA (3a)

7.15 – GREGORIANKA (28)

8.00 – dziękczynno-błagalna w intencji ks. Jacka, w 24. rocznicę święceń kapłańskich, z prośbą o Boże błogosławieństwo

18.00 – w intencji beatyfikacji Sługi Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego oraz o dary Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej dla księdza proboszcza i kapłanów z naszej parafii

29 maja 2016 r. (IX niedziela zwykła)

7.30 – GREGORIANKA (4a)

9.30 – GREGORIANKA (29)

11.00 – dziękczynno-błagalna, w 50. rocznicę ślubu Marii i Henryka, z podziękowaniem za otrzymane łaski i prośbą o Boże błogosławieństwo na dalsze lata wspólnego życia

12.30 – za Parafrican

18.00 – za śp. Bronisławę, Kazimierza, Elżbietę i Tadeusza Tomaszewskich

30 maja 2016 r. (poniedziałek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (5a)

8.00 – GREGORIANKA (30)

18.00 – za śp. Bolesława Grześkiewicza w 21. rocznicę śmierci

31 maja 2016 r. (wtorek)

6.30 – wolna intencja

7.15 – GREGORIANKA (6a)

8.00 – za śp. Stefana w 55. rocznicę śmierci i Marię Brzozowskich

18.00 – w 6. rocznicę ślubu Julity i Krzysztofa, z prośbą o dalszą opiekę Matki Bożej i potrzebne łaski dla nich oraz ich dzieci Marysi i Dominika

SŁUŻBA BOŻA

Msze św.

w niedziele i święta:

7.30, 9.30, 11.00 (z udziałem rodzin i dzieci), 12.30 i 18.00 (z udziałem młodzieży i studentów)

Msze św. w tygodniu:

6.30 (poza okresem wakacyjnym), 7.15, 8.00 (poza okresem wakacyjnym) i 18.00

Msze św. w soboty:

6.30 (poza okresem wakacyjnym), 7.15, 8.00 (poza okresem wakacyjnym) 18.00 (liturgia niedzielna) i 19.00 (liturgia niedzielna z udziałem wspólnot Drogi Neokatechumenalnej w kaplicy św. Łazarza)

Sakrament pokuty i pojednania:

10 min. przed każdą Mszą św. oraz w piątki od 19.00 do 20.00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

z udziałem młodzieży i studentów w każdy piątek (oprócz Wielkiego Postu) od 18.30 do 20.15. w pierwsze czwartki miesiąca po Mszy św. wieczornej do 20.00.

Nabożeństwo pierwszych piątków

w pierwsze piątki miesiąca po Mszy św. o godz. 8.00 wystawienie Najświętszego Sakramentu i Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Nabożeństwo pierwszych sobót

w pierwsze soboty miesiąca po Mszy św. o godz. 8.00

Nabożeństwa majowe i czerwcowe

w niedziele o godz. 17.15, a w dni powszednie o godz. 18.45.

Nabożeństwo do św. Michała Archanioła

w pierwsze wtorki miesiąca po Mszy św. o 18.00

Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP

w każdą niedzielę przed pierwszą Mszą św.

Wypominki za zmarłych

w drugie piątki miesiąca o 17.15



NABOŻEŃSTWA TRIDUUM PASCHALNEGO



Wielki Czwartek

Msza św. Wieczery Pańskiej 19.00

Po liturgii adoracja Pana Jezusa w kaplicy przechowania (Ciemnicy) do godz. 22.00



Wielki Piątek

Ciemna Jutrznia 7.00
Liturgia ku czci Męki Pańskiej 19.00



Wielka Sobota

Ciemna Jutrznia 7.00
Błogosławienie pokarmów 8.00 – 14.00, oraz 16.00 i 17.00
Sakrament Pojednania 8.00 – 14.00
WIELKA NOC PASCHY
Wigilia Paschalna 20.00



Niedziela

Zmartwychwstania Pańskiego

Msza św. Niedzieli Zmartwychwstania z procesją Rezurekcyjną 6.00
Nieszpory Niedzieli Zmartwychwstania 17.15